

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15
GROSZ

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty nwidocznione na ostatniej stronie

Jeszcze jedna wersja:

12 PUNKTÓW POROZUMIENIA WŁOSKO-BRYTYJSKIEGO

Włochy mają być informowane o projektach zmiany ustroju Palestyny

Londyn, 5. 4. PAT. Porozumienie włosko-brytyjskie, którego ostateczne zawarcie spodziewane jest w okresie świąt wielkanocnych, dotyczyć ma następujących 12 punktów:

1) W. Brytania uznaje żywotne interesy Włoch na Morzu Śródziemnym, Włochy zaś uznają konieczne interesy brytyjskie na Morzu Śródziemnym.

2) Oba rządy godzą się na to, aby zaprzestać wyścigu w fortyfikowaniu baz na Morzu Śródziemnym. Istniejące fortyfikacje pozostaną a co do ewentualnych nowych, to nie mogą one być wznoszone bez poprzedniej narady między obu rządami.

3) Oba rządy zapewniają swobodę żeglugi w czasie pokoju i wojny dla wszystkich statków przez Kanał Suezki, w myśl postanowień konwencji międzynarodowej z r. 1885.

4) Włochy przystępują do londyńskiego traktatu morskiego z r. 1936.

5) **Rząd brytyjski przyjmuje w zasadzie, że musi być w przyszłości zasięgana opinia Włoch co do wszelkich zmian w ustroju mandatowym Palestyny, aczkolwiek Włochy nie są członkiem Ligi Narodów.**

6) Rząd brytyjski zaproponuje Radzie Ligi Narodów, aby poszczególni członkowie Ligi zostali zwolnieni z zobowiązań nieuznawania imperium włoskiego.

7) Utworzone zostaną natychmiast mieszane komisje włosko-brytyjskie dla uregulowania zagadnień granicznych pomiędzy włoską Abisynią a brytyjskimi posiadłościami, które je okrażają.

8) Rząd brytyjski i włoski wzajemnie przyrzekają sobie, że uszanują status quo na arabskim wybrzeżu Czerwonego Morza.

9) Włochy uznają protektorat brytyjski nad Adenem w południowej Arabii.

10) Z chwilą gdy układ włosko-brytyjski wejdzie w życie garnizon włoski w Libii zostanie

zredukowany do liczby normalnej.

11) Porozumienie włosko-brytyjskie wejdzie w życie z chwilą, gdy Włochy wykonają swoją obietnicę niepozostawiania w Hiszpanii ani wojsk, ani też żadnych materiałów wojennych do nich należących.

12) Oba rządy zgłaszają swoje desinteressement co do wszelkich terytoriów hiszpańskich zarówno w Europie, jak i w Afryce. Wstęp do porozumienia zawierać będzie powołanie się na układ dżentelmeński ze stycznia 1937 r. Porozumienie ma mieć formę wymiany not.

Sprawa Palestyny -- najdrażliwszym punktem

Londyn, 5. 4. ZAT. Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” pisze w dzisiejszym numerze, że kwestia Palestyny zdaje się być najtrudniejszym punktem rokowań angielsko-włoskich. Obie strony całkowicie doceniają doniosłe znaczenie Palestyny pod względem strategicznym. Wysiłki włoskie w rokowaniach idą w kierunku wyeliminowania(!) Ligi Narodów jako czynnika współdecydującego w kwestii palestyńskiej. Włochy zdają sobie bowiem sprawę, że w przeciwnym wypadku, nie będąc

członkiem Ligi Narodów, mogą być odsunięte od wpływu na to zagadnienie. Z drugiej strony przedstawiciele Anglii czynią wysiłki, aby nakłonić Włochy do zaakceptowania przyszłego układu stosunków politycznych w Palestynie. Włochy odnoszą się wrogo do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie, pragną one bowiem nadal odgrywać rolę orędownika spraw arabskich. Nie jest też wykluczone, że Włochy poczyniły zapewnienia w kierunku obrony stanowiska Arabów w tych rokowaniach.

„Automatyczny” zakaz uboju rytualnego

w miastach, przyłączonych do wojew. pomorskiego

Warszawa, 5. 4. (A) W dniu dzisiejszym sen. Trockenheim interweniował w Ministerstwie Rolnictwa i Ministerstwie W. R. i O. P. w związku z zakazem uboju rytualnego we wszystkich tych miastach, które zostały przyłączone z dniem 1 bm. do województwa po-

znańskiego i pomorskiego. Zarządy gmin żydowskich w Kole, Włocławku i Kaliszu otrzymały w tych dniach zawiadomienie z pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, że w tych miastach następuje automatycznie zakaz uboju rytualnego, który obowiązuje na obszarach województw poznańskiego i pomorskiego. (Zakaz ten opiera się na punkcie ustawy, ograniczającym ubój w tych miejscowościach, gdzie ludność żydowska nie przekracza 3 proc.).

W związku z tym przybyły do Warszawy delegacje zainteresowanych gmin. Sen. Trockenheim otrzymał w Ministerstwach odpowiedź, że w miastach o większych skupieniach ludności ubój rytualny będzie dopuszczony.

Z Polskiej Akademii Literatury

Warszawa 5. 4. PAT. W dniach 2 i 3 bm. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii.

W czasie posiedzenia obradowano nad projektem zmian w regulaminie P.A.L. nad zasadami wyróżniania dzieł literackich przez P.A.L. po myśli art. 5 par. 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 września 1933 o P.A.L. przyjęto preliminarz budżetu P.A.L. za czas od 1. 4. 1938 do 31. 3. 1939 roku oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

Jednocześnie plenum PAL. po wysłuchaniu sprawozdania prezydium z udziału w pracach parlamentarnej grupy oświatowej zaakceptowało plan akcji, zmierzającej do zabezpieczenia podstaw rozwoju literatury. Plan przewiduje zrealizowanie projektów 3 ustaw: o bibliotekach publicznych, o ufundowaniu skarbu literatury z praw autorskich t. zw. „martwej ręki” i o zaopatrzeniu emerytalnym dla pisarzy oraz wdów i sierót po zmarłych pisarzach.

Nadeszły!

Pończochy z naturalnego jedwabiu „JUNA” 3⁹⁰

Wyłączna sprzedaż we firmie

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

I. SCHWARZBART

Francja przed ważkimi decyzjami...

Projekty finansowe rządu Bluma, oglądane ze strony wewnętrznie politycznej przedstawiają się jako ostatni wysiłek uratowania frontu ludowego we Francji. Pod kątem widzenia zewnętrznie politycznego są one symptomem coraz większej izolacji Republiki francuskiej w polityce międzynarodowej i wysiłkiem, zmierzającym do tak potężnego wzrostu siły obronnej Francji, aby państwo mimo tej izolacji było w stanie sprostać ewentualnej wojnie. Między obiema stronami tego samego medalu istnieje ścisła łączność. Projekty finansowe Bluma mają bowiem wybitne piętno reformistycznej ideologii socjalistycznej, zwróconej swym ostrzem przeciw klasom posiadającym, górnym i średnim, a siła, która klasom tym ma osłodzić to ostrze, argumentem, który ma warstwy, zaatakowane projektami, przekonać o konieczności poniesienia ofiar wbrew ich egoistycznym interesom jest właśnie ta część projektu, która apeluje do obrony państwa, a zatem do najwyższych uczuć patriotycznych kapitalisty, rentiera i drobnego mieszczaństwa francuskiego. Na tej syntezie polega istotna i taktyczna myśl przewodnia projektów rządu premiera Bluma. I od tego, czy rząd Bluma zdoła przekonać przede wszystkim radykałów w Izbie posłów, a szczególnie w Senacie, że droga projektowana jest jedyną obiektywnie możliwą drogą dźwignięcia Francji dla spełnienia jej niezwykle ciężkich zadań w polityce zagranicznej, od tego, czy aspekty na sytuację zagraniczną Francji wezmą górę nad interesem stanów czy też na odwrót, od tego zależeć będzie w gruncie rzeczy pozostanie rządu Bluma przy władzy lub jego upadek.

Leon Blum cieszy się we Francji ustaloną opinią wielkiego patrioty. Nie tylko w swojej partii, nie tylko u radykałów, ale nawet wśród prawicy. Jeśli się zważy, że jest on przywódcą stronnictwa, hołdującego programowi walki klasowej, a zatem reprezentantem ideologii, do której świat mieszczański ma awersję także dlatego, bo ideologii tej przypisuje podporządkowanie patriotyzmu kosmopolityzmowi, to walor tej opinii, jaką Leon Blum się cieszy we Francji, staje się tym większy. Leon Blum musiał podwójnie jako socjalista, a może i — potrójnie złożyć dowody swego gorącego patriotyzmu w swej działalności politycznej, skoro zdobył sobie w opinii francuskiej od lewa do prawa tak zupełnie wyjątkowe stanowisko. Oczywiście ma i on nie tylko przeciwników, ale i swych nieprzejednanych wrogów, a to wśród skrajnych komunistów i skrajnej prawicy. Ale w oczach i w ocenie olbrzymiej większości narodu francuskiego jest Leon Blum nie tylko przywódcą socjalizmu, ale i politykiem, który Francję stawia nade wszystko. Nie zdołają tego faktu zmienić nawet — tanie, wulgarne uszczypliwości pewnego sortymentu prasy w rozmaitych krajach. Prasa ta pozostaje tym, czym — jest, a Leon Blum pozostaje tym, kim jest.

Podnosimy ten moment autorytetu Bluma nie tylko dlatego, bo każdy nieuprzedzony, choćby i przeciwnik polityczny poglądów Bluma, może się o tym autorytecie przekonać w rozmowach z Francuzami najrozmaitszych warstw i stronnictw, ale przede wszystkim dlatego, że ten właśnie autorytet Bluma sprawia, iż we Francji rzeczywiście wierzą Blumowi, że nie chce przemycić reform socjalistycznych wyłącznie dla nich samych, jako partyjnik, ale że zaleca je z głębokiego przekonania, iż jedynie te zwiększone ciężary klas posiadających zdołają rydwan Francji wydobyć ze sfery niebezpieczeństw obecnej chwili, tak gospodarczych jak i zewnętrznie politycznych. Dlatego też autorytet Bluma staje się czynnikiem politycznym, który może pokonać opór obojczych warstw, zwłaszcza chwiejnych, powiedzmy dokładniej prawe skrzydło radykałów.

Ale czy to wystarczy, aby zażegnać wlszący znowu w powietrzu kryzys już może nie tylko rządu Bluma, ale parlamentaryzmu francuskiego, a może i czegoś jeszcze większego, bo syste-

mu rządów Republiki wolności, równości i braterstwa?

Autorytet Bluma jest w końcu jego osobistym autorytetem i można wątpić, czy zdoła on go skapitalizować politycznie w obecnych debatach finansowych także dla rządu Bluma. Niebezpieczeństwo, grożące Francji jest mimo wszystko za mało bezpośrednie, aby mieszczańska większość Izby czy Senatu uchwałała ustawy, za które wyborcy gotowi przepędzić na sto wiatrów swych posłów. A bez poparcia radykałów rząd Bluma musi upaść, tak samo, jak musiał upaść rząd Chautempsa bez poparcia socjalistów.

Od wielu lat parlamentaryzm francuski, w przeciwieństwie do angielskiego nie zdołał wyłonić z siebie jednolitej większości. Od wielu lat nie tylko w obecnym parlamencie większość jest w obu Izbach zlepkowa i dlatego rozklejająca się w każdej sytuacji, w której zaklejone antagonizmy znajdują się w wysokiej temperaturze sprzeczności żywotnych interesów. Obecne projekty Bluma wydobywają jaskrawo społeczny antagonizm świata pracy i kapitału i dlatego ku Blumowi zbliża się znowu widmo upadku.

Czy jednak w jego miejsce może przyjść w obecnym parlamencie rząd jednolitości narodowej? Zróżniczkowanie społeczne narodu francuskiego nie sprzyja temu, aby na czele rządu takiego stanął obecnie socjalista. Obecny układ sił w Izbie posłów i rozkołysanie nadziei robotnika uzyskania reform, ciągle strajki, przeciw którym oczywiście najmniej skutecznie wystąpić może rząd pod kierownictwem socjalistów, wicherzenia skrajnego skrzydła komunistów, pragnących się „odkuć“ po bezskutecznej imprezie interwencji moskiewskiej w Hiszpanii, wszystko to czyni zupełnie nierealnym rząd koalicyjny powszechnej jednolitości narodowej, jak ją ujmował Blum, bo jest rzeczą nie do pomyślenia, aby zagadnienia wewnętrzne były zgodnie regulowane przez komunistów i przez umiarkowaną prawicę. Ognia z wodą nie można pogodzić. Jeszcze można o tym myśleć, aby się skrajnie przeciwne elementy spotkały w jakiejś bezpośredniej sytuacji przymusowej

KŁORO *owrzel*
ale **MINT**
PASTA do ZĘBÓW

70-lecie urodzin rzecznika porozumienia żydowsko - arabskiego

Jerozolima, 5. 4. ZAT. W tych dniach obchodził 70-lecie urodzin znany działacz syjonistyczny Chaim Margolis Kalwaryjski. Urodzony w Suwalskim Kalwaryjski pod wrażeniem opowiadań o powstaniu z 1863 r. zainteresował się ówczesnym ruchem Chibat-Zion. Po ukończeniu szkoły rolniczej w Paryżu Kalwaryjski przybył w 1895 do Palestyny jako nauczyciel w szkole rolniczej Mikwe-Israel. Wkrótce objął dyрекcję ICA w Galilei Górnej. Kalwaryjski przyczynił się wówczas w dużym stopniu do ustalenia dobrosąsiedzkich stosunków między pierwszymi kolonistami żydowskimi a Arabami. Szczególnie doniosłą rolę odegrał on w czasie wojny światowej. Nawet Dżemal-Pasza bardzo się liczył ze zdaniem Kalwaryjskiego, i dzięki temu liczne rodziny żydowskie uratowano przed ruiną materialną. Po wojnie Kalwaryjskiej pełnił funkcje referenta spraw arabskich w Waad-Hazirim. Od tego czasu jest on pomimo licznych rozczerowań, czynny na polu krzewienia hasel porozumienia żydowsko-arabskiego.

5 ofiar katastrofy samochodowej

Londyn, 5. 4. PAT. W okolicach Tithorpe około Driffild uległ katastrofie samolot wojskowy. Załoga złożona z 5 osób, zginęła.

w polityce zagranicznej albo w obronie państwa, ale nigdy w sprawach społeczno-gospodarczych. Nie ma konstruktywnej koalicji w takich sprawach między skrajnie wrogimi partiami, chyba tylko przez wyeliminowanie przeciwników, tzn. przez niezatawienie zagadnienia. Obecne zaś projekty Bluma są na całej linii uwypukleniem przeciwności a przez większość Izb będą uważane za atak na pozycje klas posiadających.

Dlatego też nie ma chwilowo ani widoków na przyjęcie projektów Bluma w Senacie, ani też nadziei wyłonienia innego rządu zdolnego do kierowania nawą państwa.

Pozostałby tylko albo cud nad Marną, albo... apel do wyborców. Ale przed upływem kadencji musiałyby taki apel znowuż uchwalić sam parlament. Powstałby z tym błędne koło, węzeł gordyjski nie do rozwikłania.

A pod wpływem takiej sytuacji coraz wyraźniej gromadzą się we Francji siły, które węzeł ten chcą gwałtownie przeciąć, skoro go nie można rozwikłać...

Hiszpania będzie zapewne wkrótce w niepodzielny władaniu gen. Franca, a tym samym coraz silniejsze będą wpływy faszystowskie, Anglia coraz jaskrawiej prowadzi swoją politykę, zmuszając Francję do sekundowania, jak to widzimy znowu klasycznie na przykładzie uznania inkorporacji Austrii, w Europie środkowo-wschodniej i na Bałkanach stanowisko Francji znajdzie się w okresie dyskretnie zasłanianej likwidacji, a wewnątrz państwa zyskawkowe „tam i na powrót“ zmieniających się ciągle rządów przy niezmiennych możliwościach. Słowem z zewnątrz i z wewnątrz rosną fermenty, które wymagają rychłego opamiętania się od sterników polityki francuskiej.

Rząd Leona Bluma pragnie na swój sposób znaleźć dla Francji wyjście z błędnego koła. To jest cel polityki jego śmiałych projektów, które pod kątem widzenia celowości gospodarczej przedstawiają się jako eksperyment ryzykowny.

Najbliższe dni wykażą czy potężna Francja zdoła znaleźć korzystne dla siebie wyjście z impasu, korzystne dla siebie, a tym samym i dla cywilizacji i demokracji, z której gmachu pada niestety jedna baszta za drugą...

Francuzi są nie tylko narodem o wielkiej tradycji demokratycznej, ale i narodem o impulsywnym, wybuchowym i — nieobliczalnym temperamencie...

To zwiększa napięcie i zagadkowość przyszłości...

Biłans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa 5. 4. PAT. W ciągu trzeciej dekady marca zapas słońca w Banku Polskim powiększył się o 0,4 mln. zł. do 438,4 mln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1,6 mln. zł. do 18,3 mln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 1,4 mln. zł. do 671,3 mln. zł. przy czym: portfel wekslowy wzrósł o 13,2 mln. zł. do 606,0 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 5,6 mln. zł. do 47,6 mln. zł.

Dług skarbu państwa zmniejszył się o 20,0 mln. zł. do 50 mln. zł. natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 78,7 mln. zł. do 230,4 mln. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 44,5 mln. zł. do 1.106,8 mln. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,43 proc. Stopa dyskontowa 4 i pół proc., od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Jeszcze jedna pogłoska o Schuschniggu -- zdementowana

Wiedeń, 5. 4. PAT. Niemieckie biuro informacyjne zaprzecza wiadomościom, jakoby były kanclerz Schuschnigg zachorował umysłowo i został umieszczony w zakładzie w Steinhof. Schuschnigg jest zupełnie zdrowy i przebywa nadal w swoim mieszkaniu w Belwederze.

Wzmrożona akcja terrorystów

Jerozolima, 5. 4. ZAT. Bandy terrorystów arabskich wznowiły dziś akcję w okolicach Safedu. W związku z tym w pobliżu Safedu skoncentrowano znaczne siły wojskowe. Przypuszczalnie dojdzie wkrótce do decydującej walki między wojskiem a terrorystami. Dzielnica żydowska w Safedzie była dziś ostrzeliwana. Ofiar w ludziach nie było.

W okolicy Safedu terroryści zniszczyli 130 drzew bananowych. Żydzi w Safedzie zaprotestowali przeciwko temu, ażeby zamknąć ruch na szosie Safed—Akko na przeciąg jednego miesiąca ze względów bezpieczeństwa. Z Safedu musi się obecnie podróżować do Haify drogą okrężną przez Nazaret, która jest trzykrotnie dłuższa, niż szosa Safed—Akko.

Osiedle Alomin w Emek Chefer zaatakowane zostało przez terrorystów. Padło kilka strzałów w stronę policjanta żydowskiego Seida, który jednak wyszedł cało. Koloniści żydowscy odpowiedzieli ogniem. Wezwano policję i wysłano z Haify większe oddziały wojska. Banda została rozprószona przez wojsko, ponosząc znaczne straty.

Dziś nadeszła wiadomość do Jerozolimy, że w pobliżu północnych granic Palestyny gromadzą się liczne bandy terrorystów. Niezwłocznie wysłano w tym kierunku 50 samochodów pancernych i silne oddziały wojska.

We wsi Akil wojsko wyznaczyło dziś 13 domów, które mają być wysadzone w powietrze jako kara za wycięcie wszystkich drzew w pobliskiej plantacji żydowskiej.

44 Arabów, których miano w tych dniach zwolnić, na skutek zarządzeń władz zatrzymanych w więzieniu w Akko na dalsze 3 miesiące. Jest to represja za wzmrożoną ostatnio akcję terrorystyczną w Palestynie.

* * *

Nowy Jork, 5. 4. ZAT. „Hadassa” przekazała Egzekutywie Agencji Żydowskiej w Jerozolimie 5.000 dolarów na rzecz osiedla Chanita na granicy syryjskiej, które — jak wiadomo — było ostatnio zaatakowane przez terrorystów arabskich.

Ostra wymiana zdań między Litwinowem a ambasadorem Japonii

Moskwa, 5. 4. PAT. Amb. japoński Szigemitsu odwiedził wczoraj komisarza spraw zagranicznych Litwinowa i oświadczył mu, że przed kilku dniami wojska japońskie straciły w Chinach samolot, z którego wyskoczył ze spadochronem lotnik sowiecki. Ambasador Szigemitsu zauważył, iż fakt ten nakłada specjalną odpowiedzialność na rząd sowiecki.

Litwinow stwierdził w odpowiedzi, że punkt widzenia rządu sowieckiego na sprawę sprzedaży materiałów wojennych, a w tym samolotów Chinom, będącą zupełnie zgodną z przyjętymi normami prawa międzynarodowego, był w swoim czasie wyłożony przez ambasadora Sławuckiego rządowi japońskiemu, skutkiem czego nie widzi on konieczności powracania do tych spraw. Nawiązując do wspomnianego do tych spraw. Nawiązując do wspomnianego incydentu z lotnikiem, Litwinow zaznaczył, że rzekomo ujęty do niewoli lotnik sowiecki nie jest znanym rządowi sowieckiemu. Litwinow dodał przy tym, że jakkolwiek rząd sowiecki nie ma pod tym względem żadnych zobowiązań wobec Japonii, to jednak nie wysyłał do

Chin jakichkolwiek oddziałów wojskowych. Litwinow wyraził przy tej sposobności zdziwienie, dlaczego Japonia nie zwróciła się z protestem do innych państw, których obywatele służą w armii chińskiej, lecz zwraca się z pretensją do rządu sowieckiego, w stosunku do którego bynajmniej nie wykazuje przyjaźni, lecz przeciwnie, pozwala sobie na takie samowolne i bezkarne fakty, jak zatrzymywanie samolotów pocztowych, statków pasażerskich, niewykonywanie zobowiązań płatniczych i t. p.

W sprawie innych pretensyj wysuniętych przez ambasadora japońskiego, Litwinow oświadczył, że ambasador Z. S. R. R. Sławucki otrzymał polecenie proponowania rządowi japońskiemu uregulowanie licznych konkretnych pretensyj, w tej liczbie zatrzymania samolotu pocztowego, szkunera „Wypieł”, statku „Kuzurcek Strój”, niedotrzymania warunków płatności oraz pretensji japońskich w sprawie zatrzymania kilku szkunerów japońskich, sprawy koncesji japońskich na Sachalinie i t. d.

Szwajcaria rozbudowuje forty graniczne i zastanawia się nad nominacją -- generała

Bern, 5. 4. PAT. W tych dniach odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich stronnic w politycznych reprezentowanych w parlamencie szwajcarskim z przedstawicielami departamentu spraw wojskowych w celu omówienia wzmocnienia obrony narodowej. Przy obradach był obecny szef departamentu wojskowego, radca związkowy Minger, pułkownik Wille, szef sztabu płk. Labhart i inni wybitni przedstawiciele sfer wojskowych. Przyjęto do

wiadomości plan przedłużenia czasu trwania przysposobienia wojskowego i wyrażono życzenie rozbudowy fortów granicznych i zorganizowania odpowiedniej załogi (Grenzschutz). Omawiano też sprawę mianowania generała armii szwajcarskiej już w czasie pokoju, nie zaś dopiero z chwilą wybuchu wojny, jak przewiduje konstytucja szwajcarska. W konferencji wzięli również udział przedstawiciele szwajcarskiej partii socjalistycznej.

Czy Stany Zjedn. wybudują pancerniki o wyporności 45.000 ton?

Waszyngton 5. 4. PAT. Szef sztabu marynarki admirał Leahy zwrócił się do komisji morskiej Senatu z żądaniem rozszerzenia uprawnień nadanych mu projektowaną ustawą zbrojeniową w tym sensie, by miał on prawo przystąpić do budowy 3-ech pancerników o wyporności 35.000 ton, a jednocześnie aby można było przystąpić do budowy 3-ech dalszych pancerników o wyporności 45 tysięcy ton. Admirał Leahy oświadczył, iż wolałby w gruncie rzeczy przeprowadzić bu-

dowę pancerników o wyporności 35.000 ton opierając się na informacjach o konstrukcjach morskich innych państw, lecz ministerstwo marynarki musi posiadać pewną margę, która mu pozwoli niezwłocznie dostosować się do sytuacji, jaką wytworzyć może którekolwiek z innych państw, rozpoczynając budowę jednostek o większej wyporności. Admirał Leahy zaprzeczył pogłoskom o istnieniu umowy, dotyczącej współpracy morskiej z W. Brytanią.

Udana
babka...



Pulchne i smaczne, bo pieczone na proszku do pieczenia Dawa. Dawa nie pozostawia posmaku.

Dawa

Dr. A. Wonder S A Kraków.

Za dwa tygodnie — wyjazd komisji do Palestyny

Londyn 5. 4. ZAT. Prasa donosi, że nowa komisja brytyjska odbyła już szereg posiedzeń i uda się do Palestyny po Wielkanocy.

Studenci wiedeńscy — na Uniwersytet Hebrajski

Jerozolima, 5. 4. ZAT. Kierownictwo Uniwersytetu Hebrajskiego komunikuje, że zarezerwowano pewną liczbę miejsc dla studentów żydowskich z Austrii, którym uniemożliwiono kontynuowanie studiów.

Dalsze aresztowania w Wiedniu

Wiedeń, 5. 4. ZAT. Jak donoszą, aresztowano w tych dniach dalszych trzech Żydów, a mianowicie: rabina Herzoga w Grazu, inżyniera Zygmunta Straussa (bliskiego współpracownika słynnego fizyka Henryka Herza) i znanego pisarza żydowsko-niemieckiego Feliksa Saltena. Zgodnie z zarządzeniem władz wiedeńskich nakazano Żydom likwidację sklepów na wszystkich Ringach wiedeńskich, w tej liczbie również na Ringu przy Landstrasse.

Kard. Innitzer wezwany do Rzymu

Wiedeń, 5. 4. PAT. Kardynał Innitzer wyjechał do Rzymu, dokąd został wezwany przez stolicę apostolską.

Przyszczyca na Pomorzu

Torun, 5. 4. PAT. W ostatnim numerze pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego ukazało się rozporządzenie wojewody pomorskiego, na którego podstawie, w związku z zarazą przyszczyca, zostaje wstrzymany ruch graniczny zwierzętami racicowymi oraz drobiem na odcinkach granicznych powiatów Działdowo, Grudziądz, Świecie i Tczew.

Litwini budują nową Gdynię

Ryga 5. 4. PAT. Z Kowna donoszą: Rozpoczęto na Litwie intensywne prace nad przekształceniem małej wioski rybackiej, położonej nad ujściem rzeki Świętej do Bałtyku w pobliżu granicy lotewskiej — na port handlowy. Port zostanie rozplanowany z uwzględnieniem wszelkich wymagań ruchu, będzie posiadał magazyny, linie kolejowe i t. d. Mała wioska zamieni się ma w krótkim czasie na większe planowo rozbudowane miasto. Roboty wstępne prowadzone są w szybkim tempie. Prasa nazywa port przy ujściu rzeki Świętej przyszłą „litewską Gdynię”.

Za Blumem

Paryż, 5. 4. PAT. Grupa parlamentarna Unii socjalistyczno-republikańskiej uchwaliła poprzeć finansowe projekty rządu 11 głosami przeciwko 8 po interwencji min. Trossard, który wskazał, że Unia socjalistyczno-republikańska głosując przeciwko projektom, byłaby odpowiedzialna za rozbięcie „frontu ludowego”.

Komunistyczna grupa parlamentarna uchwaliła poprzeć finansowe projekty rządu, uznając je za zgodne z programem „frontu ludowego”.

Ukonstytuowanie się i program pracy nowej Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej w Krakowie komunikuje:

Dnia 4 kwietnia b. r. odbyło się w Krakowie pierwsze plenarne posiedzenie nowo wybranej Egzekutywy Organizacji zach. Małopolski i Śląska. Na wstępie przeprowadzono rozdział pracy, tworząc 7 resortów, a to: resort kierownictwa ogólnego, polityki krajowej i spraw gospodarczych, resort finansowy i propagandy, styczno-organizacyjny, resort palestyński i funduszy palestyńskich, resort spraw kultury i szkolnictwa, resort młodzieży, resort ruchu organizacyjnego kobiet i stowarzyszeń społeczno-humanitarnych. Zatwierdzono zasady przyszłego budżetu organizacji i polecono prezydium przedłożenie preliminarza budżetowego, uwzględniającego zwiększone potrzeby chwili, zatwierdzono program odwiedzenia w celach organizacyjnych w czasie świąt Pesach 55 miejscowości, a oprócz tego zwołania Zjazdu Okręgowego w Jasle, uchwalono zwrócić się do wszystkich ugrupowań syjonistycznych z inicjatywą utworzenia stałego Komitetu Koordynacyjnego na zach. Małopolskę i Śląsk, omówiono zasady unifikacji ogólnego syjonizmu w Polsce i z uznaniem przyjęto do wiadomości utworzenie na zasadach, podanych przez Egzekutywę Komitetu Koordynacyjnego ogólnosyjon. młodzieży akademickiej H. A. Z. i Lamatarah na całą Polskę, powzięto uchwałę przeprowadzenia tegorocznej akcji szeklowej w zakresie akcji w roku kongresowym, omówiono sprawę akcji „Mifde Zioni”, powzięto uchwałę w sprawie listy na Kongres Samopomocy Żydów w Polsce, a wreszcie ustalono projekt składek partyjnych członków organizacji, jakoteż wytyczne w szeregu dalszych spraw organizacyjnych.

Na marginesie

„Pół-żydek” St. Piasecki jest ciekaw...

Redaktor neo-faszystowskiego tygodnika „Prosto z Mostu” p. Stanisław Piasecki jest zachwycony stanowiskiem episkopatu austriackiego, a zwłaszcza listem kardynała Innitzera, zakończonym pozdrowieniem „Heil Hitler”. Swe uwagi na marginesie tego wydarzenia kończy p. Piasecki następującymi słowami: „Ciekawi jesteśmy, co teraz poczną żydowskie żydki prasowe, by dalej tumanić katolicką opinię publiczną”.

P. Piasecki jest, jak wiadomo, tylko pół-żydkiem prasowym, a jak wszystkie istoty połowiczne, nie grzeszy ani zbytnią znajomością rzeczy, ani oryginalnością pomysłów lub głębią intuicji. Od dłuższego czasu kruszy kopie w obronie tezy, że totalizm pogodzić można z katolicyzmem, w czym mu dzielnie sekunduje ks. Bocheński, narażając się na gromy ze strony inteligentnie redagowanego przez ks. dra Brossa tygodnika katolickiego „Kultura”. W tej sprawie głosu zabierać nie chcemy. Interesuje nas tylko ta lekkomyślna ciekawość pół żydka „co powiedzą „żydowskie żydki prasowe”. W kilka dni po marginesie p. Piaseckiego organ Watykanu „Osservatore Romano” oświadczył kategorycznie, że deklaracja episkopatu austriackiego nastąpiła bez poprzedniego porozumienia się z Watykanem, a „Radio Vaticana” właśnie w języku niemieckim wzmianka jeszcze tę oficjalną enuncjację filipiką przeciwko fałszywemu katolicyzmowi politycznemu. Nie wiemy co dalej będzie z kardynałem Innitzerem, którego tak stanowczo zdewastował Watykan. Gdy swego czasu Watykan wystąpił energicznie przeciwko „Action Française” znalazł się we Francji kardynał Billot, który nie mogąc się pogodzić ze stanowiskiem papieża, złożył swój urząd i wstąpił do klasztoru.

Ale gdyby p. Piasecki nie był takim wścibskim i takim nie mądrym pół-żydkiem, wiedziałby, że właśnie episkopat dnia 1 listopada 1937 wystosował do walczącego w obronie katolicyzmu episkopatu niemieckiego list, w którym potępia stosunki panujące w Niemczech i daje wyraz nadziejom, że tego rodzaju stosunki nie zapanują w Austrii. Dnia 26 lutego wystosował kardynał Innitzer do katolików swej diecezji apel, którego pierwsze zdanie brzmiało: „Kancelarz austriacki ubiegłej niedzieli w swej wielkiej mowie przed parlamentem wypo-

PRZEGŁĄD PRASY

A więc, jakże to było?

Pisaliśmy już nieraz o nagonce uprawianej przeciwko Żydom litewskim na tle konfliktu polsko-litewskiego. „Dziennik Narodowy” a także krakowski „Kurierek” przytaczał rzekome dowody negatywnego stosunku Żydów litewskich wobec Polski i Polaków. A ostatnio powołał się nawet „I. K. C.” na jakiś tygodnik żydowski, który miał podobno wyrazić „oburzenie” z powodu nawiązania stosunków dyplomatycznych między Litwą a Polską. Pisząc o tej sprawie, zwróciliśmy już uwagę, że są to „bujdy” kurierkowe, a obecnie sam „I. K. C.” stwierdza bardzo wymownie, że wszystko, co pisał dotąd na temat stosunku Żydów litewskich do Polski, to są właśnie „bujdy”. „I. K. C.” zamieścił wczoraj korespondencję z Kowna, w której kreśli nastroje społeczeństwa litewskiego w ogóle. Oto obraz tych nastrojów:

Nie można tego przemilczeć: podkreślaliśmy to już w poprzednich naszych korespondencjach, że w miastach litewskich mniej jest niechęci względem Polaków niż na wsł. Muszę jednak stwierdzić, że obecnie i w miastach spotkałem się z przejawami wzrastającej nienawiści, która doprowadzała wielokrotnie do bójek — specjalnie między dziećmi!

W godzinach wieczornych przybyły pod hotel polskie rodziny powitać ministra Charwata. Przyniesiono około 25 bukietów kwiatów. Zgromadzony tłum Litwinów wziął do powitanie za prowokację. Podniosły się okrzyki przeciw „polskim okupantom”. Dzieciom, które zjawily się z małymi polskimi chorągiewkami i kwiatami, brutalnie poodbijano chorągiewki i na miejscu skonfiskowano. Później zabrane dzieciom polskim chorągiewki spalono na stosie w starej części miasta. Temu paleniu polskich chorągiew na ulicach Kowna przypatrywał się tłum, zaczadzony wieloletnią agitacją...

Więc jakże to? Czy wiadomość ogłoszona w sobotę przez „I. K. C.” była prawdziwa, czy też wiadomość ogłoszona we wtorek? Bo wedle wiadomości, ogłoszonej w sobotę tylko sami Żydzi „przeszkadzają” w harmonijnym współżyciu między Polską a Litwą, a wedle wiadomości własnego korespondenta kowieńskiego nastroje antypolskie są względnie były powszechne. Nienawiść w stosunku do Polaków wedle słów korespondenta „I. K. C.” jest szczególnie silna na wsł litewskiej, a więc tam, gdzie Żydów w ogóle nie ma. Jakże więc to jest z tą agitacją Żydów litewskich przeciwko Polsce?

Zamieszczanie takich dwóch sprzecznych ocen na przestrzeni paru dni jest nielada wpadką, bo wskazuje na niezwykle zygakowaną linię takiego pisma. Ale kto by się tam przejmował wichrowatą linią „I. K. C.”?

Cuda w Chinach

„Frankfurter Zeitung” donosi:

„Ostatniej niedzieli przystąpili Chińczycy nagle do kontrofensywy. Nie znamy bliższych

Ryzykowne tanie kuracje od 1 maja 155.—

Informacje:

IWONICZ ZDRÓJ

szczegółów tego ataku. Niewiadomo nawet czy marszałek Ciang-Kai-Szek rzucił do ofensywy wyborowe dywizje. Pewnym jest, że Chińczycy uzyskali pewien obszar a Japończycy zostali odparci. Jest to pierwsza ofensywa, którą w obecnej wojnie podjęli Chińczycy. Jak wszystkie słabo wyszkolone i słabo uzbrojone armie, uważali Chińczycy obronę za właściwą siłę. W decyzji podejmowania ataku byli zawsze niepewni. Wydaje się jednakowoż, że i dla nich wojna jest mistrzem. Ich atak był taktycznie dobrze przeprowadzony. Chińczycy nie tylko odparli Japończyków ale wzięli do niewoli 5000 żołnierzy japońskich.

W dalszym ciągu „Frankfurter Zeitung” przytacza przebieg dotychczasowych walk i układe sukcesy Japonii. Przytoczyliśmy tę wiadomość jako bardzo charakterystyczną, chociażby ze względu na to, że pojawiła się w piśmie hitlerowskim. Należy ona poza tym do cyklu tych wiadomości, które pewne agencje prasowe nie wiadomo z jakich powodów, skrzętnie ukrywają przed czytelnikiem w Polsce.

O oszczędzanie nerwów

Wieści nadchodzące z Palestyny wciąż jeszcze nie są pomyślne. Niepewność sytuacji politycznej i trudności sytuacji gospodarczej są dostatecznie znane. Ale w części prasy żydowskiej istnieje szczególna skłonność, może podświadoma, uwypuklania pewnych przeszkód i trudności na terenie palestyńskim i pewnych objawów na tle walki Arabów. Rekord w tej dziedzinie pobiło jednakowoż jedno z pism, które w dniu wczorajszym ogłosiło na pierwszej stronie pod trzechspaltowym tytułem wiadomość o sześciu nowych ofiarach terroru arabskiego w Palestynie. Po przeczytaniu tej wiadomości, okazuje się, że pojawiła się ona w tym piśmie, podobnie zresztą jak w wszystkich pismach żydowskich i y d z i e n t e m u. Chodzi tu o napad między Safed a Akko. Dwa razy donosić o tym samym, przykrym wypadku, to jak na dzisiejsze czasy i na dość już napięte nerwy czytelnika żydowskiego — trochę za dużo.

Niedawno najwybitniejszy pisarz polityczny Palestyny, M. Smilański zwrócił uwagę na przekrawianie wiadomości, odnoszących się do obecnej sytuacji w Palestynie. Taką metodą przekrawiania nazwał Smilański szkodliwą z punktu widzenia odbudowy Palestyny. Jeśli już więc nie wzgląd na nerwy czytelników, to przynajmniej wzgląd na rozwój Palestyny winien być miernikiem kontroli rozmiarów tytułów wiadomości i samych wiadomości z Palestyny. (R)

Czy przywilej króla Jana III-go obowiązuje w roku 1938?

Inowrocław 5. 4. PAT. Korespondent PAT donosi: Zamieszkały w Zninie mistrz cukierniczy Józef Jagodziński odmówił płacenia podatku, a wymiar dokonany przez Urząd Skarbowy zaskarżył do N.T.A. w motywach skargi podał, że Bractwo Kurkowe w Zninie posiada przywilej króla Jana 3-go w którym wyraźnie jest powiedziane, że: „król kurkowy ma zostać w ciągu roku całkowicie wolny i nietykalny od wszelkich podatków”. P. Jagodziński został w tym roku królem kur-

kowym.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ze względu na formalnych, orzeczenie Urzędu Skarbowego uchylił i nie rozpatrując ważności przywileju króla Jana 3-go skierował sprawę do ponownego orzeczenia.

Sfery prawnicze oczekują orzeczenia władz sądowych, czy przywilej, nadany w roku 1688 królowi kurkowemu w Zninie ma moc prawną i w roku pańskim 1938 r.

wiedział słowa, które każdy Austriak przyjął z gorącą radością. Katolicy powinni prosić Boga o błogosławieństwo dla Schuschnigga i jego współpracowników a w tym celu co miesiąc odbyć się ma w każdym kościele msza święta dla wolności

naszej ojczyzny austriackiej.

A w kilka dni później wystosował kardynał Innitzer list do Gauleitera Burekła zakończony słowami „Heil Hitler”...

MOASSI

FELIKS WIRTH

IMPAS TRWA

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

LONDYN, w kwietniu.



LORD HALIFAX

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy w „Savoyu”, co powie zaproszony przez londyński Związek Prasy Zagranicznej kierownik dyplomacji brytyjskiej Lord Halifax. Jeżeli jednak licznie zebranych ambasadorów, posłów i dziennikarzy spotkał zawód, to nie był on wynikiem przezornej małomówności ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii. W rzeczy samej, Lord Halifax trafnie oddał nastroje ostatnich dni, podając, iż nie zdarzyło się w ciągu ubiegłego tygodnia, a nawet dwu tygodni nie takiego, co by usprawiedliwiało składania nowych oświadczeń rządowych. Może nawet nieświadomie przebiła ironia ze słów: „Możemy to uważać za dobrą wróżbę w międzynarodowej polityce europejskiej, iż nic nowego nie zaszło. Barometr pozostał stały w ostatnim tygodniu”. Odetchnęliśmy z ulgą. A jednocześnie niejednego musiały ogarnąć refleksje, na jakie manowce zesła polityka europejska, gdy jedyną pociechą, jaką karmi się dziennikarzy, jest twierdzenie ministra spraw zagranicznych jednego z najpotężniejszych mocarstw świata, iż dobra prognoza leży w tym, iż nie ma na razie dalszego ciągu zamachów na prawa i wolność innych narodów. Nie usłyszeliśmy niestety niczego, co by wskazywało, że tym czego mamy oczekiwać od W. Brytanii jest nie tylko trwózne spoglądanie na barometr, ale i próba planowego kierowania atmosferą polityki euro-

pejskiej. W tej przedziwnej mieszaninie przyrzeczeń i zaprzeczeń przyrzeczeń słyszeliśmy słowa potępienia pod adresem interwencji angielskiej w Europie. Zwrócone one są niewątpliwie pod adresem opozycyjnych partij, labourzystów i liberałów, którzy w ostrych słowach potępiają stanowisko zajęte przez rząd premiera Chamberlaina w ostatnich wypadkach europejskich.

„W momentach takich — powiada Lord Halifax — podnoszą się głosy, iż powinniśmy interweniować w chaosie światowym i naprostować lub zmienić porządek ten, tak odmienny od naszego, tak, by wyszło z tego coś, co by można było nazwać angielszczyzną. Głosy te były niezmiernie donośne ostatnimi czasami, ale nie stały się dominującym czynnikiem w naszych stosunkach zagranicznych.”

A potem następuje zwrot taki:

„Naród angielski nigdy nie był i myślę, że nie może pozostać obiektywny na to co się dzieje w Europie. Mogą się znaleźć momenty, w których perswadują oni sobie, iż mogą trzymać się zdala, ale jeśli przychodzi do twardej rzeczywistości...”

W następnym zdaniu:

„Jest jedna rzecz, której moi współziomkowie nie lubią i w którą nie wlerzą. Nikt nie osiągnie sukcesu u Anglika, jeżeli będzie usiłował zbyt wyraźnie i zbyt apodyktycznie przekonywać go, iż to a to musi zajść, i że wobec tego powinien on uczynić to a to. Niezależnie od daru przekonywania i od potęgi argumentów, nie przekona on nigdy Brytyjczyka, a w każdym razie nie zmusi go do działania.”

I tak zdanie po zdaniu, raz uklon w stronę siedzącego po prawej stronie ambasadora Francji p. Corbin, drugi raz w stronę siedzącego po przeciwnej stronie jednego z najbliższych współpracowników Mussoliniego, hr. Grandi'ego.

Było to więcej niż symboliczne zobrazowanie stanu polityki angielskiej. Impas, w jaki wkroczyła polityka zagraniczna Albionu, nie został jeszcze przewyciężony. Nie jest to tylko stagnacja w aktywności dyplomacji angielskiej. Nie mniej daje się odczuwać niepopularność tej polityki wśród szerokich mas ludności. Rzecz oczywista, że nie zachodzi obawa kryzysu, chyba, że przesilenie zostałoby spowodowane przez sam rząd, pragnący drogą odwołania się do wyborców szukać poparcia swej polityki. Ale na to się nie zanosi. Natomiast daje się odczuwać fakt, iż rząd oderwał się od tej plat-



Dra LUSTRA
Puder EGZOTYCZNY
Miraculum

formy, którą z takim samczaparciem i zaprzeczeniem całej swej przeszłości stworzył zmarły Ramsay Mac Donald, — innymi słowy od platformy, która usprawiedliwiała nazwę rząd narodowy.

Rząd konserwatywny rzuca hasło: zbroić się! Program ten jest przyjęty przez wszystkie partie. Dowodem tego jest bardzo demonstracyjnie przeprowadzona rozmowa ministra koordynacji obrony Sira Tomasza Inskipa z przywódcami socjalistycznych Trade Unionów z Sirem Walterem Citrinem na czele. Trade Uniony stanowią niezawodnie najsolidniejszą podstawę Partii Pracy, której egzystencja bez poparcia finansowego i moralnego tej gigantycznej maszyny, byłaby nie do pomyślenia. A i sama Labour Party wielokrotnie przez usta swych przedstawicieli udzielała poparcia w dziele zbrojeń morskich, lotniczych i lądowych Wielkiej Brytanii. Opozycja zatem streszcza się do bardzo wąskiego, ale nie mniej ważkiego odcinka. Zadaniem coraz bardziej potężniejszych sił zbrojnych Albionu jest nadanie dostatecznej powagi zdecydowanemu kierunkowi polityki zagranicznej.

W sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie polityka zagraniczna Londynu, korzyści jakie może przynieść potęga wojskowa Wiel-

BYLIŚMY MŁODSI

Sceniczno-ekranowy kalejdoskop „dawnych dobrych czasów” (1894—1914)
na scenie teatru Rozmaitości we Lwowie.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

LWÓW, w kwietniu.

Naprawdę były inne te dawne czasy — ale czy były dobre? Jakoś zawsze zachwała się to co było — obecnie jest „dalekie”, nie widzimy tego, nie umiemy należycie zdać sobie sprawy z biegu dnia, w którym żyjemy, tym bardziej dzisiejszego dnia!...

Dzisiejsze życie zadaje nam bolesne cięgi, wali bezustannie batem wandalizmu — nie ma chwili w dzisiejszym dniu, żeby móc bezpiecznie przejść, spokojnie patrzeć przed siebie, lekko oddychać...

To też nie w tym dziwnego, że się wzruszamy — a nawet odzyskujemy wiarę w... przeszłość — gdy nam retrospektywnie ukazują minione lata, które dziś darzymy przymiotnikiem „dobrych”.

Otóż takie „dobre lata” pokazał nam Teatr Rozmaitości we Lwowie na spektaklu zatytułowanym „Byliśmy młodsi”. Jest to różnobarwne widowisko — obrazy szybko zmieniające się — w słowie, piosence, tańcu, przeźroczeniach, filmach...

Tuż na wstępie czule pieści nasze ucho dobra stara — dzisiaj „zgleichszaltowana” — melodia wiedeńskiego walczyka, który zlewa się w wiązance kiedyś popularnych i ulubionych pieśni i w

miły nastrój nas wprowadza. A gdy potem, z za kurtyny ukazuje się galicyjski gimnazjalista z trzema złotymi paskami, z „knibami” pod pachą — widzimy siebie z nie tak dawna jeszcze — rzewnie nas postać ta rozkłada i bezwiednie podnosi rękę do oka...

Przecieramy oczy, by przyjrzeć się przeźroczom, zobaczyć stary Lwów z r. 1894, podczas Wystawy galicyjskiej — i przejechać się po nim tramwajem konnym.

Jaki „analutki” był ówczesny Lwów — jakie domki, jakie bruki, podobny do jakiegoś Drohobycza... Widzimy przechodniów dziwnie — ale na owe czasy modnie — ubranych, szczególnie moda kobieca owych lat podana w przeźroczeniach według oryginalnych zdjęć ze „Świata”, „Śmigusa”, „Bociana” — wywołują na naszych wargach uśmiech lekkiego pobażania. A ogólna wesołość sprawia gabinet figur woskowych. Modne panoptika ówczesne, które nie tylko we Lwowie ale i w małych miastach galicyjskich rozbiły swe budy i demonstrowały strachem przejmujące „autentyczne” obrazy, jak: Zamordowanie króla Aleksan-

dra serbskiego i królowej Dragi, potwornego mordcę Hugo Schenka, zabicie cesarzowej Elżbiety... Muzea figur woskowych przedstawiające tragedie znakomitych osobistości — mroziły krew w żyłach ówczesnych widzów, dreszczem przejmowały różne okazy anatomiczne naiwnych ludzi u schyłku XIX w. — nie tak jak nas „odpornych” na wszelkie kawały, które się wycyniały w czwartym dziesiątku dwudziestego stulecia...

Poczem za jedną „szóstkę” biegniemy do bioskopu Oesera, gdzie podziwiamy pierwsze produkty sztuki kinematograficznej z lat 1900—1904. Widzimy dawnego ulubieńca, ówczesnych kinomanów, Maksa Lindera, śmiejemy się z takich komedijek, jak „Kiedy tata ze swym synkiem na randki lata” — i u jednej bogdanki razem spotykają się... Dziwnie migoce obraz przed naszymi oczyma, aktorzy wycyniają jakieś beznadziejne gesty, film rwie się co chwila, a muzyczka tyrlityrli, a muzyczka różnie: „pan Pepi kupił kozę...”

O tempora, o mores! — godzi się zawołać, ale nie jako wykrzyk oburzenia i grozy. Nie, nie — były to, prawda, ciche, naiwne, sentymentalne — ale jednak spokojne lata...

A że teatr w owych czasach miał inne znaczenie i inny stosunek miała publiczność do niego niż dzisiaj, przeto nie zapomniano pokazać nam dobrego teatru lwowskiego za dyrekcji Ludwika Hellera.

A wiadomo, że to jest dobre co się widziało i przeżyło w młodych latach. Zawsze będziemy

kiej Brytanii, są niwelowane przez niezdecydowaną i kunktatorską dyplomację, i dlatego też nie tylko opozycja, ale i koła zdecydowanie prorządowe, wyrażając swoje placet na rozmiar i formę zbrojeń żądają jasnego i zdecydowanego kierunku polityki zagranicznej. Pod tym względem opozycja przełamała się stanowczo poza szranki organizacyjne partii socjalistycznej i liberalnej. Z drugiej jednak strony nie należy zapominać, iż polityka zagraniczna W. Brytanii jest w praktyce bardzo mocno związana poglądami zamorskich Dominów, które zajmują coraz potężniejsze miejsce w skomplikowanym systemacie imperialnym W. Brytanii. Dominia zaś, choć nierzadko kierowane przez partie bardzo postępowe, niechętnie naginają się ku poglądom europejskim, uważając iż obecna sytuacja w Europie jest może za gorącą i za bezpośrednią. Gdy zaś podstawowym warunkiem ewentualnego zwycięstwa Albionu jest udział zarówno gospodarczy jak i militarny Dominów — jasnym jest, że czynnik ten stanowi niemałą wagę w rozważaniach Foreign Office.

W poszukiwaniu wyjścia z tej tak trudnej sytuacji wyrasta nowa koncepcja roli W. Brytanii w Europie. W mowie wygłoszonej w Izbie Lordów wyjaśnił Lord Halifax, iż zadaniem W. Brytanii jest nie tylko dotrzymać przyrzeczeń danych Francji i Belgii na wypadek niesprowokowanej inwazji na ich ziemie, ale co ważniejsze — zapobieżenie podziałowi Europy na dwa wrogie obozy. Temu celowi mają służyć rozmowy rzymskie, których zadaniem jest przywrócenie tych serdecznych stosunków, jakie jeszcze przed kilku laty panowały między Anglią a Italią.

Czy ta z lekka na razie sugerowana rola superarbitra Europy jest szczęśliwie pomyślana, jest rzeczą mocno wątpliwą. Fakt, iż Europa już jest podzielona na dwa, o sprzecznych interesach obozy, niewątpliwie utrudni realizację sugestii Lorda Halifaxa. A cóż mu wtedy zostanie w obliczaniu strony „ma” i „winien” swego konta. Niestety, w dotychczasowym bilansie polityki nowego szefa Foreign Office kredyt został mocno obciążony. Upadek Austrii, zupełnie załamanie się nieinterwencji w Hiszpanii, dalsze osłabienie Ligi Narodów, ochłodzenie stosunków z Francją niepróżnoważyne bynajmniej porozumieniem z Niemcami lub Włochami są wyraźnym obciążeniem jego strony „winien”.

Te negatywne pozycje wzmagają w sposób wydatny niezadowolenie opinii publicznej z kursu polityki zagranicznej, której nowa doktryna musi przynieść w rezultacie znaczne osłabienie dyplomacji angielskiej — do chwili powrotu na ubity trakt jasnych i powszechnie uznanych zobowiązań utrzymania pokoju przez przeciwstawienie się agresji, skądkolwiek by ona pochodziła.

wspominać to przedstawienie, które w młodej duszy, w młodym sercu i młodej myśli niezapomniane pozostawiło wrażenie, a ówczesnych artystów zachowywujemy w najlepszej pamięci. Z rozróżnieniem wspominaliśmy dawnych, a niektórych już nieżyjących ulubieńców, mówiąc sobie, że dzisiejsi aktorzy to „ślabeusze”, którzy nawet nie umyli się do dawnych starych. To też przed naszymi oczyma odżyły w kulisach: znakomity Ferdynand Feldman, wielki pan Żelazowski, niezapomniany liryczny Jaś Nowacki, komiczny Dobrzański — a z żyjących bohaterki upiorny Adwentowicz, pogodny Rasiński, przemiła Helena Miłowska.

Do skompletowania wieczoru należało wpleść piosenkę kabaretową. A któż to tak umiał jak Zimajerka śpiewać piosenki! Gdy Adolfina Zimajerka śpiewała jeszcze nie tak dawno, bo 1916 r. w Krakowie swoje kuplety („Kasiu, Kasiu, Kasiu daj mi — usteczka twe całować chce...”) cały Kraków razem z nią śpiewał...

A więc jaki efekt wywoływała Zimajerka swymi piosenkami w latach 1890—1900, kiedy była jeszcze... Ale, ale ona zawsze była młodą i była ulubienicą publiczności, a nawet opowiadano, że Franciszek Józef kwiaty jej posyłał, kiedy śpiewała przed nim we Widniu... Słyszymy także piosenkę lwowską w kabarecie ogródkowym, by wreszcie przestąpić próg nadsienki literackiej i zajrzeć do „Ula” w r. 1910.

Po raz ostatni oglądamy pokojowy „szland” c. k. armii w przeorczach: Schönplug, Sichulski,

Strach przed szpiegami G.P.U. — dominującym uczuciem obywatela sowieckiego

Rozmowy ze świeżo przybyłymi

WARSZAWA, w kwietniu.

Żywe słowo przybyła z Rosji Sowieckiej inaczej zupełnie i lepiej maluje rzeczywistość, niż to, co czytamy zwykle w pismach o procesach, wydarzeniach politycznych itd. W takiej relacji przekrój życia codziennego daje wiarogodny obraz rzeczywistości. Oto, co opowiadają ludzie, którzy spędzili długie lata w obecnym regimie.

— Od czasu gdy przejechaliśmy granicę, mamy wrażenie, że wróciliśmy z zaświatów — opowiada pani X. — Już w Stołpcach zaczęło nas parę osób, to samo w pociągu, a w Warszawie stanowimy atrakcję, na którą spraszaają znajomych.

— Co panią najbardziej zaniepokoiło w Warszawie?

— Przede wszystkim obfitość sklepów z żywnością, cukierni, wędliniarni i sklepów z materiałami. Mojego męża, który ogromnie lubi słodkie, nie można odciągnąć sprzed wystaw cukierni — wszystko chciałby kupić. Mnie interesują jeszcze bardziej sklepy

— Jeszcze jak. Córka moja, przechodząca koło sklepu rzeźnika, pierwszego dnia pobytu w Warszawie, stanęła zdumiona: „Mamo, patrz! Jest mięso i wcale nie ma kolejki przez drzwiami!” Gdy mieszkałam latem na wsi, musiałam wstawać o drugiej w nocy, by stanąć na drodze, gdzie już gromadziły się tłumy letników. Kiedy drogą jechał wóz, pytano: „Co wieciecie? Krowę?” — jeżeli z wozu odpowiadano „tak”, ludzie ustawiali się w kolejce i szli za wozem jak za pogrzbem aż do miasteczka na rynek. Tam, wciąż stojąc w kolejce, czekaliśmy aż do siódmej na przybycie weterynarza, który krowę oglądał i wydawał pozwolenie na zarżnięcie jej. Wtedy, koło godziny dziesiątej, wracałam triumfalnie z mięsem do domu. Czasem, oczywiście, pozwolenia weterynarz nie udzielał, krowę bowiem zarzynają tylko wtedy, gdy zachoruje, złamie nogę lub i tak ma zamiar zdechnąć ze starości. Zabijać zdrową sztukę specjalnie na mięso, to rzecz niesłychana.

— Ciężkie jest życie w Sowietach. Kobieta pracująca w biurze zarabia przeciętnie dwieście rubli miesięcznie. Pantofle kosztują 300, marne palto 500, zwyczajna bluzka żorżetowa, szczyt marzeń eleganckiej kobiety, 150 rubli. Zważywszy, że żywność jest również droga, powstaje łamigłówka, jak ułożyć budżet, by się nakarmić i odziać.

— Jakie nastroje panują wśród szerokiego mas w Sowietach? — pytam pana X.

— Oczywiście ludność jest niezadowolona, ale trudno coś konkretnego o tym powiedzieć. Dominującym uczuciem obywatela sowieckiego jest strach przed szpiegami GPU, którzy są wszędzie. Dlatego woli o tych sprawach nie mówić. Tymbardziej ze mną, bo choć urodziłem się i mieszkałem w Rosji, byłem jednak obywatelem obcego państwa. Gazety są przepelnione codziennie naiwnymi historyjkami o szpiegach, cudzoziemcach ukrywających skradzione plany w dziuplach drzew i wykrytych przez bawiące się w pobliżu dzieci. Nikt w to nie wierzy, ale woli z cudzoziemcem nie pokazywać się na ulicy. Mieszkania zaś, zajęte przeważnie przez kilka rodzin, mają cienkie ściany, w domu więc rozmów politycznych lepiej nie prowadzić. Za każdym razem, gdy byłem w jakiejś sprawie w konsulacie lub poselstwie, zatrzymywano mnie na ulicy, żądając okazania dowodu. Gdybym był obywatelem sowieckim, byłbym natychmiast aresztowany.

— Co myślą obywatele sowieccy o procesach starych bolszewików?

— Oczywiście, nie wierzą, że byli szpiegami, ale ich też nie żałują. Naturalnie nie mówią tego głośno. O tym, jaki strach odczuwa obywatel sowiecki przed GPU, świadczy następujący fakt: gdy w nocy, w mieszkaniu zajętym przez kilka rodzin, rozległ się dzwonek do drzwi frontowych, ogarnął wszystkich popłoch. Obawiano się rewizji GPU i aresztowań, choć nikt nie zajmował się działalnością polityczną. Tłoczono się w przedpokoju, bojąc się otworzyć drzwi. Nareszcie ktoś odważniejszy, jednak otworzył. Za drzwiami stał rzadca domu (uprawdom), wołając z oburzeniem: „Czegoż państwo nie otwieracie? Pożar na dole!” Mieszkańcy odetchnęli z ulgą: „tylko pożar! No, to dzieki Bogu!”

L. B.

FIRANKI
„PRZEMYSŁ - LINOLEUM“
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 10.

z sukniami i obuwiem. Pierwszym wrażeniem, gdy jechaliśmy z dworca, które mnie niemal oburzyło, był widok warszawianek idących w deszcz po błocie, w ślicznych nowych pantoflach. Co za niesłychane marnotrawstwo! W Sowietach, gdy udaje się z dużym trudem zdobyć nowe pantofle, wkłada się je tylko przy jakiejś wielkiej okazji. Idąc do teatru n. p. bierze się stare pantofle, niosąc nowe pod pachą, by dopiero po przybyciu na miejsce je zmienić. Nic dziwnego, że ludzie, by zdobyć ubranie, ryzykują nieraz życiem. Pewna moja znajoma, dowiedziawszy się, że w którymś sklepie można kupić spódnice, stała w kolejce prawie pół nocy. Gdy z raną otwarto sklep, w drzwiach powstał taki ścisk, że popchnięta upadła, a tłum deptając po niej, zgniótł jej klatkę piersiową.

— Gdy się udało coś kupić i wraca się z paczką owiniętą skrawkiem papieru (papieru bowiem też brak), ludzie zatrzymują co krok na ulicy, pytając: „Gdzie pani to dostała? Gdzie teraz „dają”?”

— Czy z aprowizacją wciąż tak kiepsko?

Uziębło — a w trakcie tego słuchamy dowcipnego tekstu Wilhelma Raorta. I po raz ostatni w mundurku gimnazjalisty galicyjskiego (w butach podniszczonych, które cały dzień czyścił, że błyszczały na „glanc” — o czym z rozrzwinięciem wspominał pewien stary konsyliarz)) udajemy się na komplet taneczny, by w lansjerze z gracją ująć koniuszków palców pani swego serca...

Ale wszystko kończy się wojną!...

Huk strzałów przerwywa idyllę w skwarny lipiec 1914 r. naładowany burzą — piorunami przecina pogodny świat, a „Najjaśniejszy Pan” wydaje manifest „Do swoich ludów” — by bronili majestatu i całości Austrii...

Józef Mayen, świetny znawca i wielki miłośnik starego Lwowa, zmontował, inscenizował i wyreżyserował nader oryginalny, zabawny i interesujący spektakl. Inteligentnie i z humorem oprowadza nas po starym grodzie nadpółwianiskim — i wskrzesił w naszej wyobraźni wiele już zapomnianych obrazów, nie tylko związanych z terenem lwowskim, wycisnął niejedną łzę sentymentu i humoru i potrafił nam barwnie i plastycznie pokazać drogi i ścieżyny, po których uganiał się kiedy byliśmy młodszy... Za ten miły wieczór, który nas na kilkadziesiąt minut, niestety, — odrywa od rzeczywistości, w której jesteśmy... starsi — należą się inscenizatorowi jak i też wszystkim wykonawcom zasłużone uznanie i oklaski.

LEON HERBST.

KUPON ZNIZKOWY DO KIN
ADRIA — ATLANTIC

Ważny dnia 6. IV. Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów Grodzka 59 w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 20 lub w Adm. „N. Dziennika” Orzeszkowej 7.

C. Z. KLÖTZEL (Jerozolima)

DZIEŃ CHANITY

Znakomity dziennikarz i reporter w wielkim stylu, C. Z. Klötzl, jeden z czołowych współpracowników „Berliner Tageblattu” w czasach przedhitlerowskich, przebywa, jak wiadomo, od kilku lat w Palestynie. Wziął on udział w głośnej i romantycznej „wyprawie” pierwszych chaluców, którzy zajęli położoną nad samą granicą libańską nową żydowską placówkę kolonizacyjną — Chanitę, i był jedynym dziennikarzem, któremu pozwolono pozostać w obozie przez pierwszą noc. To też przeżył nie tylko pierwszy dzień pracy wśród pustkowia, ale i pierwszy nocny atak terrorystów na nową osadę, w czasie którego padło bohaterską śmiercią dwóch gaffirów. — Red.

Haifa, 21 marca, godz. 4-ta nad ranem

„Dzień Chanity”, ciągle odraczany z powodu bezustannych deszczów, nadszedł jednak w końcu. Niebo jest czyste i zasiane gwiazdami, a wiatr tak silny, że w przeciągu kilku godzin potrafi osuszyć najbardziej przemokły grunt. Haifa jeszcze śpi. Trzy auta, które przewożą urzędników Keren Kajemetu, odpowiedzialnych za przeprowadzenie całej akcji, posuwają się przez puste ulice. W Kiriat Chaim, Kiriat Bialik i w Kiriat Motzkin wszystkie okna są oświetlone. Tam poczynione zostały już wszelkie praktyczne przygotowania dla zdobycia nowego punktu. Stamtąd wyruszymy za pół godziny.

4.45 nad ranem, Kiriat Chaim

Staliśmy tu tylko przez chwilę i dowiedzieliśmy się, że „wszystko w porządku”. Wyprzedamy teraz kolumnę chaluców, by zatrzymać się na szosie między Akko a Rass-en-Nakura, gdzie się do nich przyłączamy. Już świta.

5.10, Naharija

Zatrzymaliśmy się u wrót tej kolonii. Oddział robotników, uzbrojonych w łopaty i kilofy, zarzuca nas pytaniami, kiedy przybędą „ludzie z Chanity”. Spiszą się do pracy, ale żadna siła na świecie nie zdoła usunąć ich z tego miejsca, zanim na własne oczy nie zobaczą tej grupy zapaleńców, która wyrusza na zdobycie nowego osiedla. Dotychczas była Naharija najbardziej na północ wysuniętym punktem jiszuwu, dziś stanie się Chanita bardziej jeszcze „północna”. Radość i podniecenie tych ludzi jest nie do opisania. Jeden opowiada mi, że na szczycie wieży wodnej w Naharii już od szeregu godzin stoi przygotowany sygnalizator. Wiedzą, że miną jeszcze godziny całe, zanim można będzie skorzystać z jego usług, ale Naharija nie chce zrezygnować z tego, by nowym osiedlencom w Chanicie przesłać drogą świetlnych sygnałów swe życzenia „Haclacha Towa.”

5.25. W pobliżu Ras en-Nakura

Jesteśmy. Patrzymy z zapartym tchem. Kolumna przeciągnęła przed chwilą. Na jej czele motocyklista. Potem olbrzymie auto ciężarowe z gafirami w długich płaszczach koloru kha ki, z bronią w ręku i ładunkami nabojów na piersi. Potem szereg wozów, gęsto następujących po sobie. Ponad 100 aut prywatnych, gdzie tłoczy się masa ludzi, o wiele liczniejsza niż na to zezwalają przepisy policyjne. Olbrzymie auta ciężarowe, przewożą całe stopy sztab żelaznych, desek, drutu kolczastego, beczek na wodę, skrzyń z prowiantami, blachy, worków, pił, łopat... a między nimi ciągle nowe wozy z tymi młodzieńcami w mundurach i z bronią. Szacują liczbę uczestników tej wyprawy na około 400. Dwustu pozostanie dziś w nocy w nowym osiedlu 159 spośród nich to robotnicy, którzy mają być pomocni przy zakładaniu osiedla i codziennie przyjeżdżać tu będą z Nahari i Kiriat Chaim, aby w szybkim tempie wybudować gościniec, który ma połączyć Chanitę z światem zewnętrznym. Reszta — to przedstawiciele instytucji syjonistycznych, a więc C z e r t o k z ramienia Agencji Żydowskiej, B e n C w i z ramienia Waad Haleumi, Granowski z ramienia Keren Kajemet, Leo Herman z Keren Hajesod, a prócz tego dziennikarze i operatorzy filmowi. W samym środku auto, w którym czterech starszych Żydów z długimi brodami, wozi Torę...

Zboczyliśmy z szosy Haifa—Ras en-Nakura i znajdujemy się na drodze wojskowej, która biegnie równolegle do granicy, w oddaleniu kilku kilometrów od niej. Przejeżdżamy przez arabską wieś Bassa. Ludność stoi po obu stronach gościńca, milcząca i zacięta. Nie ulega wątpliwości: patrzą na nas jak na armię zdobywców, jak na „wroga”. Jakże to im wytłumaczyć, że nie chcemy nic innego, jak tylko kawałek palestyńskiego górzystego pustkowia — 4.000 dunamów, na których dotychczas mieszkały 4 rodziny arabskie — użyźnić i osiedlić na nim dziesięciokrotnie większą liczbę mieszkańców? Jak im wytłumaczyć, że chętnie zrezygnowalibyśmy z tego całego wojskowego aparatu, gdyby nie zachodziła taka smutna konieczność?

Godz. 6.00. Postój kolumny autobusowej

Punkt ten jest oddalony o 4 klm. od gościńca Haifa-Ras en-Nakura. Stąd musi się wszystko dźwigać na strome zbocze górskie. Siedzę na drodze wśród gafirów, którzy pilnują wozów i przypatruję się, z jaką szybkością i w jakim porządku odbywa się transport. Ma się wrażenie, jak gdyby każdy z osobna (nie wyłączając kilkunastu dziewcząt, które zgłosiły się na ochotnika) od tygodni odbywał trening i przygotowywał do tego, by wszystko dokładnie opanować. Tylko w odległości kilku metrów ode mnie powstaje w tej chwili małe zamieszanie. Muły mianowicie nie chcą zejść z auta ciężarowego. Być może przewidują, że czeka je dziś ciężka praca.

Z trzech punktów wspinają się szeregi ludzkie na górę. Każdy dźwiga jakiś ciężar: długą deskę, worek, części składowe namiotu, topory, łopaty, zwoje drutu. Nawet „goście” nie mogą się wykluczyć. Zgłaszają się więc i biorą coś na plecy.

**KOZIOŁ
JEST UPARTY***i tylko dlatego
nie goli brody**nożykami* **POLONIA****6.30. Prowizoryczny obóz — „Chanita”**

Pierwszą rzeczą, jaką zażądała od nas Chanita — to pot. Jeszcze nie ma utartej ścieżki, każdy toruje sobie swoją drogę, wedle własnego upodobania. Grunt jest przeważnie skalisty, tu i ówdzie widać większe lub mniejsze płaszczyny, na których rosną nieliczne drzewa, wśród nich — znajdujemy się w ostatniej fazie pory deszczowej — morze kwiatów. Miejscami unosi się zapach rumianku.

Punkt, na którym ma powstać prowizoryczny obóz, to płaszczyna, otoczona z trzech stron górami, z czwartej zaś rozciąga się widok na równinę Akko i na zatokę hajfską. W głębi widać Naharię, a po drugiej stronie błękitnego morza pozdrawiają nas białe domy Haify. Jeśli panować tu będzie spokój i bezpieczeństwo, Chanita stanie się jednym z najpiękniejszych osiedli w kraju.

Niestety trzeba dziś oceniać ten punkt przede wszystkim pod kątem widzenia bezpieczeństwa, a pod tym względem wyniki są mniej korzystne. Prawdę powiedziawszy, są one całkiem niekorzystne. Trzy górzyste strony to punkty, z których Chanita może być ostrzelwana. Tuż za tymi górami leży granica Palestyny, ale niestety nie granica libańska. Przy wyznaczaniu obszarów mandatowych Francji i Anglii pozostawiono tu kilka kilometrów szeroki pas „bezpasński”. Dziś jest to najlepsza kryjówka dla band terrorystów arabskich.

Wszyscy osiedleńcy, w liczbie 80-ciu wiedzie



li o tym zgóry. Wybrani zostali spośród najbardziej odpowiedniego elementu z wszystkich stron kraju i wszystkich organizacji jiszuwu, spośród setek ochotników, którzy rwali się do tego, aby obsadzić tę niebezpieczną placówkę. Wiedzieli, że wybierają się na niebezpieczne stanowiska i że ta ich służba podyktowana jest bezwzględna koniecznością. Kilkaset innych zazdrości im, że na nich los ten padł.

Właściwe osiedle Chanita zostanie potem założone na najwyższym szczycie góry, na punkcie, z którego można opanować całą okolicę. To jednak będzie możliwe dopiero, kiedy od szosy wybudowana zostanie nowa droga po przez strome i skaliste zbocza górskie. Do tej chwili musi dzisiejszy obóz stanowić punkt wyjścia i punkt oparcia, mimo niewątpliwych niebezpieczeństw.

Godz. 10-ta

Piszę te słowa już w pierwszym namiocie. Trudności transportowe uniemożliwiają natychmiastową budowę domów i muru ochronnego, które np. w Bejt-Szan powstały już w ciągu pierwszych 24 godzin. Tu na razie buduje się kwadrat o boku 100 metrów, otoczony wysokim drutem kolczastym. W jedynym baraku mieścić się będzie kuchnia. Ludzie tymczasem muszą mieszkać w namiotach.

Spośród robotników nikt nie zwraca uwagi na to wszystko. Pierwszy, który z „turią” w ręku przystąpił do oczyszczenia placu, był Abraham H a r z f e l d. Człowiek, którego nie brak przy zakładaniu jakiegokolwiek nowego osiedla.

Praca zorganizowana jest znakomicie, każdy wie, co powinien robić. Namioty wyrastają z ziemi, ustawia się rusztowania pod cztery reflektory, barak kuchenny widać już w zarysach, a po czterech krawcach otoczonego płotem terenu układają gafirzy wały z worków, napełnionych piaskiem. To będą pozycje obronne.

Biorę lornetkę i przeszukuję sąsiednie tereny. Zdaje się, jakoby były niezamieszkałe przez nikogo, jakoby życie w nich zamario całkowicie. A jednak z pewnością patrzą na nas teraz setki par oczu z ukrycia.

Sygnalizator, od którego zależy cała nasza komunikacja ze światem zewnętrznym aż do założenia stacji telefonicznej, przystępuje już do pracy i odbiera niezliczone gratulacje z całego kraju, które przesyła heliograf z Haify.

Godz. 12.30

Minęła właśnie wzruszająca uroczystość, 4-ech starych przybyło z Torą na wzgórze, obchodząc wśród modłów cały plac dookoła. Potem wręczyli Torę w darze nowemu osiedlu. Jeden z nich należy do założycieli Jesod Ha-maala i już od lat 50-ciu bawi w kraju. Kiedy zmaśniał błogosławieństwo „szehechianu” lży spływały mu z oczu. A gdy rabin przy pierwszym posiłku wypowiadał słowa „hamoci lechem min haarec”, brzmiało to jak przysięga, jak przyrzeczenie, że znojem własnym i pracą własną uprawiać chcą nowi chalucim tę ziemię.

W atmosferze nieopisanego radości minął pier-

wszy obiad, który składał się z chleba, masła, sera i pomidorów. Harzfeld musiał przemawiać, a po przemówieniu długo tańczono хорę. Dopiero ostry gwizd przypomniał obecnym, że trzeba wrócić do pracy.

Godz. 4-ta pop.

Prowizoryczny obóz jest w zasadzie już gotowy. Goście żegnają się. Ja postanowiłem z góry pozostać tu przez noc. Komendant obozu, po pewnym wahaniu, wyraził na to zgodę.

Godz. 6.30 wieczorem

O godz. 6-tej przerwano pracę. 10 minut potem odbył się raport. W ciągu jednej chwili zmieniła się atmosfera w czysto wojskową. Nie znajdujemy się jeszcze w wykończonym, spokojnym osiedlu, ale, ale na eksponowanej placówce.

Obecni utworzyli 3 oddziały. Pierwszy obejmował przyszłych 80-ciu kolonistów. Wszyscy, nie wyłączając dziewcząt, to wyszkoleni gafirzy, odpowiednio uzbrojeni. Druga grupa składała się z dalszej kompanii gafirów i liczyła około 100 osób. Pozostaną oni tu aż do ostatecznego wykończenia budowy osiedla, zwłaszcza że sami koloniści na skutek ciężkiej pracy dziennie, nie są w stanie pełnić straży nocą. Trzecia grupa, bardzo nieliczna, obejmowała tych, którzy tylko przypadkowo znaleźli się w obozie. Byli to poganiacze osłów i dziennikarze.

Komendant obozu odczytał rozkaz, wskazując na znaczenie chwili i na groźące niebezpieczeństwa. Nikt nie wierzył w to, aby atak ze strony Arabów mógł nastąpić już w ciągu pierwszej nocy, ponieważ Arabowie orientują się zazwyczaj dopiero po kilku dniach, co do stanu każdego nowego osiedla. W każdym razie jednak zachowano wszystkie środki ostrożności.

Osobom prywatnym wydano surowy nakaz, aby w razie napadu pod żadnym pozorem nie opuszczali namiotu.

Godz. 9-ta wieczorem

W obozie panuje zupełny spokój. Ci, którzy nie pełnią straży, ułożyli się już do snu.

Hajfa, 22 marca. Godz. 9-ta rano

Spałem mocno, gdy nagle obudziły mnie strzały. Namiot mój znajdował się jakieś 20 metrów od stolika gafirów, którzy strzelali gęsto. Po chwili wsłuchałem się w świst kul i mogłem już nawet odróżnić echa kul arabskich, które przeszywały powietrze.

Wszyscy moi towarzysze z namiotu wybiegli. Tylko ja jeden „cywil“ musiałem, zgodnie z rozkazem, pozostać w namiocie i położyć się na ziemi. Ale pomimo to wystawiłem głowę z namiotu i przez jakiś czas mogłem obserwować co się dzieje.

Strzały pochodziły z całego półkola gór, otaczających obóz. Można było wyraźnie stwierdzić, że Arabowie koncentrowali atak z pewnej odległości na małą przestrzeń obozu, który był całkiem widoczny ze względu na swe białe namioty.

Dyscyplina panowała w obozie wprost wzorowa. Dosłownie w oka mgnienia stanął każdy na swym stanowisku a poza rozkazami komendanta nie było słychać żadnego ludzkiego głosu. Kilkakrotnie dano rozkaz zaprzestania strzelaniny, a ani jeden nie wyłamał się. Wszyscy słuchali. Strzelanina trwała przeszło godzinę. Ponieważ jednak liczono się z tym, że lada chwila może atak się powtórzyć, nikt już tej nocy nie spał.

O tym, że Brenner został zabity a Berger ranny, dowiedziałem się dopiero dzisiaj, kiedy razem z Harzfeldem opuszczałem Chanitę. Wśród bardzo ciężkich warunków trzeba było znosić rannego po skalistych zboczach góry. Kiedy znaleźliśmy się waz z rannym Bergerem na szosie, nadjechały właśnie nowe auta z robotnikami z Kirjat Chaim, by przystąpić już do budowy szosy i zapewnić bezpieczeństwo temu nowemu osiedlu, które w pierwszym dniu swego istnienia przejść musiało próbę ogniową.

Einstein po arabsku

Kair, 5. 4. ZAT. Uczony egipski Nicolas Hadad, chrześcijański Arab, wydał w tych dniach w języku arabskim książkę o teorii względności Alberta Einsteina. Jest to kompilacja z dzieł i komentarzy twórcy teorii względności.

Otwarcie żydowskiej szkoły rolniczej

Jak komunikują, po 20-letniej przerwie ponownie otwarta będzie szkoła rolnicza Fundacji Barona Hirscha w Słobódce Leśnej (województwo stanisławowskie, powiat Kołomyja). — Wiadomość tę powita z zadowoleniem społeczeństwo żydowskie, gdyż od szeregu lat odczuwa się brak uczelni rolniczej, w której młodzież żydowska mogłaby się przysposobić do pracy na roli. Szkoła ta, założona na początku bieżącego stulecia, należała w latach przedwojennych do wzorowych placówek oświatowych i wychowała szerokie rzesze żydowskiej młodzieży rolniczej. Absolwenci przedwojennej szkoły w Słobódce są do dziś dnia wzorowymi kolonistami na gruntach ICA w Argentynie. Część ich gospodaruje na własnym kawałku roli w kraju, przeważnie na terenie Małopolski Wschodniej.

Pożoga wojenna położyła kres dalszej działalności szkoły, powodując ruinę bogato wyposażonego zakładu.

Przed kilku laty rozpoczęło starania w sprawie uruchomienia szkoły rolniczej w Słobódce. Dopiero w roku bieżącym zamiary te zostały zrealizowane. Na zasadzie porozumienia Fundacji Barona Hirscha, Związku „Wuzet“ i towarzystwa Ica szkoła rolnicza w Słobódce Leśnej rozpoczyna na nowo swą działalność.

Nowoodbudowany gmach posiada centralne ogrzewanie, wodociągi, oświetlenie elektryczne i wszelkie urządzenia higieniczne. Warunki wyszkolenia są w Słobódce Leśnej doskonałe: przeszło 300-morgowe gospodarstwo rolniczo-ogrodnicze bogaty komplet narzędzi i maszyn rolniczych, liczny inwentarz żywy (20 koni i 40 krów), biblioteka fachowa, czytelnia czasopism rolniczych, bogate zbiory pomocy naukowych, dają gwarancję należytego wyszkolenia uczniów.

Program szkoły obejmuje, oprócz praktyki wstępnej, dwa lata teoretycznej i praktycznej nauki we wszystkich działach gospodarstwa wiejskiego, jak i uprawa roślin rolniczych, hodowla zwierząt, warzywnictwo, sadownictwo, kwiaciarnictwo i ogrodnictwo zdobnicze, hodowla drobiu, pszczelnictwo i t. p. Przewidziana jest również praktyczna nauka rzemiosł, związana z gospodarką wiejską, jak stolarstwo, kowalstwo i t. d. Poza tym przewidziane są przedmioty ogólnokształcące: język i literatura polska, historia i nauka o Polsce, rachunki, botanika, chemia oraz przedmioty judaistyczne (język hebrajski i historia Żydów).

Po informację szczegółową można się zwracać pod adresem Zarząd Dóbr Słobódka-Leśna, Kołomyja, skrytka pocztowa 14.

Zbliżenie sowiecko-rumuńskie? Zmiana wymiana telegramów między Comnenem a Litwinowem

Bukareszt, 5. 4. (B) Duże wrażenie w kołach politycznych wywarła wymiana telegramów między nowym rumuńskim ministrem spraw zagranicznych, Comnenem, a Litwinowem, z okazji zmiany gabinetu w Rumunii. Uderza w tych notach serdeczny ton, daleko odbiegający od szablonu, podkreślenie wspólnych interesów i zamiaru dalszego wzmocnienia dobrych stosunków między Rumunią a Sowietami.

Telegram wysłany przez Comnena do Litwinowa brzmi: „Obejmując kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych pozwalam sobie dać wyraz zadowoleniu, jakim napelnia mnie możliwość współpracy z panem nad u-

trzymaniem pokoju i nad ugruntowaniem dobrych stosunków, które szczęśliwie łączą nasze dwa narody. Z radością liczę na pańskie cenne poparcie przy spełnianiu mojego nowego zadania“.

Odpowiedź Litwinowa jest nie mniej serdeczna. Komisarz sowiecki dla spraw zagranicznych zapewnia ministra Comnena, że może liczyć na szczere poparcie Sowietów, jeśli chodzi o ochronę wspólnych interesów i obronę pokoju.

Fakt ten komentowany jest żywo jako wyraz zbliżenia rumuńsko-sowieckiego w związku z sytuacją europejską, wytworzoną po Anshlusie.



ŚRODA, 6. kwietnia.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: 1) „Z przygód leśnego ludka“ pog. Lucyny Krzemienieckiej; 2) Chór szk. 37-ej pod dyr. Amalii Peszka odśpiewa „Piosenki wiosenne“; 11.40 Scherza z symfonii (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt;

15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Chwilka pytań“ pogadanka dla dzieci starszych w opr. dyr. Teofila Trzcińskiego; 16.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry Adama Hermana; 16.50 Pogadanka aktualna; 17. Wojna przyszłość — odczyt wygł. pik. dypl. Klemens Rudnicki; 17.15 Recital skrzypcowy Eevalta Turgana (Estonia) — w programie muzyka estońska; 17.50 Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa — pogad. pik. dypl. Tomaszewskiego; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 Fragmenty z oratorium Franciszka Liszta: „Chrystus“ w wyk. chóru mies. Krak. Tow. Oratoryjnego, ze współudziałem kwartetu solowego w składzie: L. Kozierowa (sopr.), E. Sekarowa (alt.), A. Książkiewicz (tenor), A. Wojsk (baryt.). W. Schmagier-Lataczowej (fort.), W. Gelgera (organy) — pod dyr. Adama Kopycińskiego; 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Wł. Wasilewskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Dr. Aleksander Majkowski“, szkic literacki A. Bukowskiego; 19.15 Pieśni obec w wyk. Michała Zabedy-Sumickiego, przy fort prof. L. Ursteina; 19.35 Sztuka robotnicza — odczyt wygł. Wł. Sebyla; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert wieczorny. Wyk.: L. Mielniowski (fagot), St. Sadowski (waltornia), G. Jokubczek (harfa), Bolesław Wallek-Walewski (akomup.); 20.30 „Zagadnienia“: „Jak zgasała nauka w Atenach“ wygł. dr. Witold Wilkusz, prof. U. J. 20.35 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. St. Niedzielskiego; 21.45 „Nieprzejmijacy urok poezji“ kwadrans poetycki p. t. „Teofil i Maria“, opracowanie Jana Miernowskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 muzyka z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program;

18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 20 Salony i wokalne zespoły kobiece (płyty); 20.35 p. Kraków; 23.30 Płyty.

ŁWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Płyty; 14.55 Główna wiadomość; 15.30 p. Kraków; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.20 p. Kraków; 20 „Podróż z piosenką“ — koncert rozrywkowy; 20.45 p. Kraków; 23 „Studio młodych“.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Pogadanka; 18.25 „Kukielki śląskie“ 18.45 „Z życia gospodarczego Śląska“; 18.55 p. Kraków; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos... 20.15 Muzyka rozrywkowa; 20.45 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Polskie pieśni kabaretowe (płyty); 18.40 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej 18.55 p. Kraków; 20 Recital organowy W. Piotrowskiego; 20.30 „Życie m. Łodzi“ — „Z wydawnictw łódzkich“ — feston; 21.45 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE
18.00 MOR. OSTRAWA: Polska audycja ludowa; TALLIN: 18.30 „Marta“ — opera Flotowa, tr. z teatru.
19.00 LONDYN REG.: Słuchowisko muzyczne; RADIO ROMANIA: 19.05 Mało znane uwertury Beethovena; BUDAPEST: 19.30 CYGANERIA — OPERA PUCCINI'EGO; tr. z Opery; SOFIA: 19.30 „TRUBADUR“ — OPERA VERDI'EGO.

20.00 BRATISŁAWA: Słuchowisko; 20.30 Muzyka operowa; LUBLANA: 20 Tr. z Opery; LUKSEMBURG: 20 Radiokabaret; 20.20 Program rozrywkowy; PRAGA: II.: 20 Koncert czechkiej ork. filharmonicznej; WIEŹA: 20 Koncert solistów; 20.30 Teatr wyobraźni; KOPENHAGA: 20.30 Koncert muzyki polskiej, dyr. G. Fitelberga; BRUKSELA FLAM.: 20.30 „Das Unn-hörliche“ — oratorium Hindemitha. STRASBURG: 20.30 Koncert symfoniczny; DROITWICH: 20.45 Koncert symfoniczny.

21.00 MEDIOLAN: Tr. z La Scall: „Silvano“ — opera Mascagnego, nast. balet Czajkowskiego; RADIO PARIS: 21 „Koncert kawalerian od początku do naszych czasów“ — w progr. muzyka ok. 1848 — 1870; LUKSEMBURG: 21 Teatr Lusternu; LONDYN REG.: 21 „Orkiestra wagonowa“ — muzyka lekka; SOTTENS: 21 „Ruy Blas“ — dramat V. Hugo; BRATISŁAWA: 21.25 Koncert fort. f-moll Chopina; PRAGA: 21.30 Kwartet G-dur Schuberta.

S. L. SCHNEIDERMAN

Napoleon umarł, ale Beethoven - żyje!

U Brunona Waltera w Monte Carlo

Wielki muzyk pełen uznania dla odwagi Schuschnigga. — „Samobójstwa we Wiedniu, to zwykłe morderstwa. — Córką Brunona Waltera aresztowana. — Dokąd zostaną przeniesione Festiwale Salzburskie?

(Od naszego specjalnego wysłannika)

MONTE CARLO, w kwietniu.

W Monte-Carlo zwracały powszechną uwagę dwa plakaty. Jeden z nich zapowiadał Festival Wagnerowski w wykonaniu niemieckiej orkiestry. W programie — dzieła Wagnera, uznane przez Hitlera za „muzyczną wykładnię narodowego socjalizmu”: „Zmierzch Bogów”, „Walkirie” i inne...

Drugi plakat zawierał tylko dwa słowa: Bruno Walter. Te dwa słowa stanowiły dostateczną gwarancję wysokiego poziomu programu i wykonania.

Na festiwalu hitlerowskim było uroczyste, lecz pusto, natomiast trzy koncerty Brunona Waltera w sali Kasyna były wysprzedane na kilka dni przed terminem koncertów. Nawet hitlerowcy, bawiący na Riwierze, wykorzystali okazję przebywania poza granicami Trzeciej Rzeszy, by posłuchać koncertu Brunona Waltera.

Aby dostać się do Brunona Waltera, musiałem stoczyć istną bitwę z całym zastępem sekretarzy i impresariów, którzy otaczają wielkiego dyrygenta. Wreszcie usłyszałem głos Brunona Waltera, przy telefonie i ton, jakim wypowiedziane zostały jego pierwsze słowa, szybko zatarły przykre wrażenie po niezliczonych rozmowach z sekretarzami, którzy mieli zawsze w pogotowiu tę samą odpowiedź:

— Mistrz śpi...

— Mistrz odpoczywa...

Drobnym nerwowym krokiem wszedł Brunon Walter punktualnie o wyznaczonej godzinie do pięknego salonu hotelu „Hermitage”. Średniego wzrostu, siwy, z wyrazem głębokiej troski na szczupłej twarzy.

Po chwili dowiaduję się przyczyny tego zmartwienia: córka wielkiego muzyka została aresztowana przez hitlerowców we Wiedniu i wszelkie wysiłki, by ją uwolnić, nie odniosły dotychczas rezultatu.

Bruno Walter załamał ręce, zagryzł wargi, lecz po chwili zniemia temat rozmowy i ze swej osobistej tragedii przechodzi do spraw ogólniejszych.

— We Wiedniu nie panuje epidemia samobójstw, we Wiedniu dokonywane są zwykłe mordy, — mówi Bruno Walter — Wiem o tym z miarodajnego źródła.

Z wielkim entuzjazmem mówi Bruno Walter o osobie byłego kanclerza Schuschnigga, z którym był bardzo zaprzyjaźniony.

— Jest to człowiek o wielkiej odwadze cywilnej. Wiem napewno, że w Berchtesgaden Schuschnigg mówił z Hitlerem bardzo ostro, jak równy z równym. I właśnie ze względu na Schuschnigga do ostatniej chwili nie cofnąłem mego engagement z opery wiedeńskiej i z kierownictwa salzburskiego festiwalu. Mój przyjaciel Toscanini popełnił wielki błąd, odnawiając przedwcześnie swego udziału w Festiwalu. Powiedziałem mu to, i przyznał mi rację. Należało popierać Schuschnigga moralnie do ostatniej chwili. Należało uderzyć w Trzecią Rzeszę, a nie w człowieka, który z taką odwagą przeciwstawił się aneksji Austrii, nie mając przy tym poparcia żadnego państwa. Moją dymisję posłałem telegraficznie do Wiednia dopiero wtedy, gdy Schuschnigg został przemocą odsunięty od władzy, po jego wspaniałym przemówieniu pożegnalnym, które należało być do najtragiczniejszych kart smutnej historii naszych czasów.

— Czy istnieją już konkretne plany przeniesienia tradycyjnych festiwali salzburskich do innego kraju, jako odpowiedź na pogwałcenie niepodległości Austrii?

Twarz wielkiego muzyka, skrzywiona dotąd nerwowym grymasem zmartwienia, rozjaśnia się nagle. Oczy zapłonęły ogniem. Bruno Walter wykrzykuje z entuzjazmem:

— Festival odbędzie się! Stół mój zarzucony jest projektami i poważnymi ofertami szeregu krajów, które są gotowe oddać do mojej dyspozycji wszelkie niezbędne środki. Nie mogę jeszcze powiedzieć, czy festival odbędzie się we Francji, Holandii czy Anglii, ale odbędzie się napewno i będzie niemniej uroczysty i wspaniały, niż w Salzburгу. Toscanini obiecał mi już swój udział i spodziewam się zgromadzić wszystkich najwybitniejszych muzyków. Snują się wielkie plany. Czystą sztuką zademonstrujemy nasz protest przeciwko przemocy i barbarzyństwu i, jeśli tylko do tego czasu świat nie stanie w płomieniach, festival salzburski odbędzie się jeszcze tego lata w jednym z państw demokratycznych Europy.

Pytam Brunona Waltera o szczegóły jego biografii. Wielki muzyk opowiada ze wzruszającą prostotą:

— Moje prawdziwe nazwisko brzmi Schlesinger, a Bruno Walter to tylko pseudonim. Urodziłem się w Berlinie, ale od 40 lat mieszkam stale we Wiedniu. Pochodzę z rodziny kupieckiej, całkowicie zasymilowanej i zostałem wychowany w duchu kultury niemieckiej, zdala od żydostwa i żydowskiej tradycji. Odczuwam to teraz jako swego rodzaju osobistą tragedię. Pragnąłbym zwiedzić Palestynę, poznać się z życiem nowej siedziby narodowej i z próbami muzyki żydowskiej.

Jeśli wypadki polityczne nie skomplikują się jeszcze bardziej, uczynię to w najbliższej przyszłości.

Bruno Walter opowiada dalej o swej muzycznej karierze.

— Najsilniejszy wpływ wywarł na mnie wielki dyrygent i kompozytor, Gustaw Mahler, któremu wiele zawdzięczam i o którym napisałem też książkę. Dopiero przed kilku tygodniami dyrygowałem we Wiedniu „9-tą” symfonię Mahlera, która została podczas koncertu nakręcona na płyty przez angielskie towarzystwo.

— Jak zauważyłem, w programie pańskich koncertów zajmuje poczesne miejsce muzyka wagnerowska. Nie liczy się pan więc z faktem, że hitlerowcy przywłaszczyli go sobie, jako chorążego swych ideałów?...

— Uważam to za wielki nonsens, podobnie jak wiele innych teorii narodowo-socjalistycznych. Kocham Wagnera, muzyka jego opromieniła mi najpiękniejsze lata młodości. Jestem

muzykiem i nie obchodzą mnie machinacje polityczne, podobnie jak nie przywiązuję wagi do osobistych słabostek i ciemnych stron życia danego kompozytora. Wagner miał osobiste słabostki, ale to absolutnie nie pomniejsza wartości jego dzieł. Wielkie dzieło jest zawsze lepsze od jego twórcy, gdyż dzieło stanowi eks-trakt jego życia, jego najpiękniejszych cech, najwznioślejszych chwil. Dlatego nie należy nigdy mieszać dzieła z ujemnymi cechami jego twórcy.

— Który spośród klasyków jest panu najbliższy?

— Mozart — wykrzykuje Bruno Walter bez namysłu i ciągnie dalej po chwili milczenia: — Błędny jest twierdzenie niektórych teoretyków muzycznych, jakoby dzieła Mozarta były swego rodzaju skończoną doskonałością i do ich interpretacji trudno wnieść już coś nowego. Moim zdaniem, Mozart był nie tylko muzykiem niezmiernie wielostronnym, lecz także nieustannym poszukiwaczem nowych dróg. Można by go nazwać Szekspirem w muzyce. Im więcej gram Mozarta, tym głębsze odkrywam w nim pokłady. Jestem już nie młody — mówi z uśmiechem Bruno Walter — a z latami człowiek robi postępy. Teraz, przekroczywszy już sześćdziesiątkę, czuję, że odkrywam dopiero w Mozarcie nowe horyzonty i nowe źródła głębokich przeżyć.

— Ale, mistrzu — przerywam entuzjastyczne wywody Brunona Waltera o Mozarcie, — czy myśli pan czasem o bezsilności artysty w dzisiejszych czasach i o tym, że jest pewnego rodzaju donkiszoterią mówić o sztuce w czasach, gdy panuje brutalny feldfebel?

— Nie, mój panie, nie jestem takim pesymistą. Władza feldfeblów jest przemijająca. My, artyści, jesteśmy silniejsi od panującego feldfebla. Może mnie on osiągnąć tylko ręką, czyli na krótki, materialny dystans, ale jeśli tylko nie znajduję się w jego ręku, nie ma on na mnie żadnego wpływu. Siła jego nie promieniuje, natomiast artysta potrafi walczyć przeciwko człowiekowi „silnej ręki” nawet na daleki dystans. Ja Hitlerowi więcej zaszkodziłem, niż Hitler mnie. Zresztą, historia najlepiej to potwierdza, — i Bruno Walter wyciąga do mnie rękę, jak gdyby batutą dał znak do ostatniego akordu — Napoleon umarł, ale Beethoven żyje!

Trudne położenie Żydów austriackich

Wiedeń, 5. 4. (ZAT.) Gauleiter Buerckel wezwał wszystkich komisarzy nazistycznych, którzy w ciągu ostatnich 2 tygodni objęli nadzór nad firmami żydowskimi, aby złożyli sprawozdanie ze swej działalności. Buercker zastrzega sobie na przyszłość wyłączne prawo mianowania takich komisarzy, co czynić będzie — zgodnie z oświadczeniem — w następujących wypadkach: 1. Jeśli właściciel przedsiębiorstwa przebywa za granicą, jest aresztowany lub też z innej przyczyny nie może prowadzić przedsiębiorstwa, 2. Jeśli zachodzi niebezpieczeństwo, że właściciel ukryje pieniądze lub towar i 3. Jeśli mianowanie komisarza jest wskazane z innych względów. Właścicielom usuniętym od kierownictwa daje się pewne gwarancje w porównaniu z dotychczasową praktyką, gdy decydowała samowola i chęć szykanowania Żydów, aczkolwiek również to zarządzenie daje pole do różnych nadużyć, szczególnie z powodu wielkiej elastyczności punktu trzeciego.

Komisarz związku adwokatów wiedeńskich rozesłał do wszystkich adwokatów kwestionariusz w sprawie pochodzenia rasowego. Kwe-

stionariusz zawiera m. in. następujące pytania: pańskie wyznanie? wyznanie pańskich rodziców? Czy małżonka pana jest krwi niemieckiej? Czy ma pan wątpliwości, czy pańska małżonka jest czystej krwi niemieckiej?

Dotychczas usunięto z wyższych uczelni około 40 żydowskich profesorów. Już za rządów Dollfusa i Schuschnigga uczonych Żydów systematycznie nie dopuszczano lub rugowano z wyższych uczelni, tak, że liczba profesorów Żydów jest nieliczna.

Nowe przepisy jeszcze nie ustalają dokładnie sprawy dostępu studentów-Żydów do studiów uniwersyteckich. Prawdopodobnie zastosowana będzie przy tym norma procentowa podobnie jak w całej Rzeszy.

Aczkolwiek liczni urzędnicy państwowi wszczęli sprawy rozwodowe przeciwko swym żydowskim małżonkom to jednak liczba rozwodów wzrosła nieznacznie. Spadła natomiast znacznie liczba ślubów mieszanych. Po oficjalnym wprowadzeniu ustaw norymberskich na obszarze Austrii śluby takie będą całkowicie zabronione.



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Konwersja „funtowej” pożyczki stabilizacyjnej

Ustawą z dnia 29 marca 1938 ogłoszona została konwersja obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej opiewających na funty szterlingów. W szczególności: ustawa upoważniła ministra skarbu do zaofiarowania i przeprowadzenia konwersji tych obligacji 7 pr. pożyczki stabilizacyjnej, których wartość imienna jest wyrażona w funtach szterlingów. — Konwersja może być przeprowadzona drogą zastemplowania obligacji konwertowanych. Oprocentowanie obligacji obniżone będzie na 4 i pół proc. rocznie, kupony od obligacji płatne będą w Londynie w funtach, w New Yorku w dolarach i w Paryżu we frankach. Wartość nominalna kuponu — przedstawionego do zapłaty w Londynie obliczana będzie od wartości nominalnej obligacji, oznaczonej w funtach szterlingów, bądź — na żądanie posiadacza — od jej równowartości, obliczonej we frankach szwajcarskich, florenach holenderskich i koronach szwedzkich według stosunku 1 £ — 25.189 fr. szwajcarskich — 12.092 florenów holenderskich — 18.133 koron szwedzkich. W razie obliczenia równowartości kuponu we frankach szwajcarskich, florenach holenderskich lub koronach szwedzkich — wypłata w funtach szterlingów nastąpi — na żądanie posiadacza — bądź po kursie kupna wypłaty na Zurych, Amsterdam lub Sztokholm, stosowanym w Londynie w dniu przedstawienia kuponu do za-

platy, bądź po stałych kursach według stosunku 1 £ — 20.609 fr. szw. — 9.892 floren, holend. — 14.836 koron szwedzkich. Kupony przedstawione do zapłaty w New Yorku płatne będą według stałego stosunku 4,86 dolarów za 1 £, a przedstawione do zapłaty w Paryżu — według kursu kupna wypłaty na Londyn, stosowanego w Paryżu w dniu przedstawienia kuponu do zapłaty, przy czym wartość nominalna kuponu obliczana będzie od wartości nominalnej obligacji oznaczonej w funtach szterlingów. Spłata obligacji nastąpi w ciągu 30 lat, poczynając od 15 kwietnia 1938 przez częściowe umarzanie w terminach półrocznych, bądź w drodze losowania, bądź w drodze skupu z wolnej ręki. Obligacje wylosowane do umorzenia płatne będą po kursie 103 i w wartości nominalnej. Obligacje korzystają do czasu ich spłaty z zabezpieczenia, ustanowionego dla obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej w odnośnej umowie zawartej przez Ministra Skarbu. Ustawa upoważniła Ministra Skarbu do ustalenia w umowie lub umowach szczegółowych warunków, na jakich będzie zaofiarowana konwersja. Czynności związane z konwersją jak również obligacje, skonwertowane na zasadach ustawy, wolne będą od jakichkolwiek podatków i danin państwowych. Ustawa weszła w życie 31 marca 1938.

Potrącalność od dochodu świadczeń na pomoc zimową

W sprawie potrącalności od dochodu świadczeń na pomoc zimową obowiązują obecnie dwa okólniki z 1931 r. i 1933 r. Zgodnie z treścią okólnika z 5 października 1931 r. (L. D. V. 5027/2/31) Ministerstwo Skarbu, pragnąc przyczynić się do zwalczania bezrobocia, poleciło przy ustalaniu dochodu podatkowego osób prawnych, zaliczać do podlegających potrąceniu kosztów uzyskania dochodu wszelkiego rodzaju wydatki, poniesione przez te osoby na cele walki z bezrobociem.

W okólniku Ministerstwa Skarbu z 12 stycznia 1933 (L. D. V. 56579/2/32) Ministerstwo Skarbu powołało się na wyżej cyt. okólnik z 1931, obowiązujący w stosunku do osób prawnych. O ile chodzi o pozostałych płatników podatku dochodowego, okólnik z 1933 upoważnił izby skarbowe do umarzenia im podatku, przypadającego od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia. Powyższe umorzenie może mieć miejsce tylko co do płatników prowadzących prawidłowe księgi handlowe, względnie księgę gospodarczą i to na ich prośbę, pod warunkiem jednak, że świadczenia na rzecz zwalczania bezrobocia zostały uwidocznione w księgach i miały wpływ na wysokość dochodu, ustalonego dla wymiaru podatku dochodowego za dany rok gospodarczy.

Powyższe okólniki posiadają moc obowiązującą, jak to wyjaśniło niedawno Ministerstwo Skarbu w odpowiedzi na pismo Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w sprawie potrącalności od dochodu podatkowego sum świadczeń na cel zwalczania bezrobocia oraz niesienia pomocy bezrobotnym. — Pamiętać należy, że pod pojęciem świadczeń na pomoc zimową nie można podciągać żadnych innych wydatków o charakterze społecznym, jak w szczególności opłat na Fundusz Obrony Morskiej, Ligi Obrony Powietrznej Państwa itp.

Wyjaśnienie w sprawie ulg podatkowych

Ministerstwo skarbu w okólniku nr. L. D. V. 7678/1938 wyjaśniło co następuje: Wobec wygaśnięcia z dniem 31 marca br. ulg podatkowych z rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1935 urzędy skarbowe powinny z dniem 1 kwietnia br. przystąpić do ściągania przymusowego zaległości podatkowych, które nie zostały zlikwidowane w okresie odroczenia od 1935—6 do 1937—8.

Fakt wygaśnięcia ulg z powołanego rozporządzenia nie wyklucza oczywiście możliwości stosowania przez władze skarbowe I i II inst. w granicach posiadanych uprawnień indywidualnych ulg w spłacie niezlikwidowanych zaległości w okresie

wspomnianego odroczenia na zasadzie indywidualnych należycie uzasadnionych prośb płatników.

Ulgowa opłata stemplowa od spółek

Samorząd gospodarczy zwrócił się do ministerstwa skarbu z wnioskiem o przedłużenie na dalsze dwa lata mocy obowiązującej 1 procentowej ulgowej stawki opłat stemplowych z tytułu umowy o zawiązanie spółki. Ulgi te wygasły w dniu 31 grudnia 1937 r. i odtąd obowiązują dwukrotnie wyższe stawki, niż w ciągu kilku lat poprzednich.

Ministerstwo skarbu nie uwzględniło jednak wniosku samorządu gospodarczego, zaznaczając, iż motywy, które w swoim czasie skłoniły rząd do wprowadzenia zniżki omawianych opłat, nie są obecnie aktualne.

Wobec powyższego Związek Iz, wychodząc z założenia, iż polityka gospodarcza rządu dąży m. in. do ułatwienia powstawania nowych placówek gospodarczych — czego wyrazem jest m. in. wniesiony do sejmiku rządowy projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych, który przewiduje ulgi dla nowonabywców akcji i udziałów w spółkach akcyjnych — zwrócił się ponownie do ministerstwa skarbu o poddanie rewizji poprzedniej decyzji.

Naruszenie przepisów o sprzedaży wyrobów spirytusowych

Ministerstwo Skarbu wydało zasadnicze wyjaśnienie przepisów karno skarbowych, dotyczące ściągania wykroczeń przy sprzedaży wyrobów spirytusowych. Wskutek mylnego stosowania przepisów do odpowiedzialności karnej pociągano nie tylko właścicieli zakładów sprzedających wyroby spirytusowe o porze niedozwolonej itp., lecz również konsumentów. Obecnie władze skarbowe uznały, że prak-

tyka taka jest niedopuszczalną, gdyż za wykroczenia pociągani mogą być jedynie i wyłącznie sprzedawcy.

Zmiany okresów podziałowych na kontyngenty z Italii

Kontyngenty włoskie będą obecnie dzielone nie kwartalnie, jak dotychczas, lecz półrocznie, tak że najbliższy podział kontyngentów włoskich odbędzie się w czerwcu rb. Wówczas podzielone będą kontyngenty na cytryny, owoce suszone i szereg innych artykułów. Półroczny podział kontyngentów na owoce suszone powinno dać dodatnie rezultaty, importerzy bowiem wiedzieć będą już w czerwcu jakimi będą dysponować kontyngentami w okresie przedgwiżdżkowym i poczynić odpowiednie do tego zakupy.

Podział kontyngentów na owoce świeże, w szczególności na jabłka, gruszki, oliwki, wiśnie, czereśnie, winogrona, brzoskwinie i arbuzy, które są uruchomione na podstawie umowy kontyngentowej polsko włoskiej, nastąpi prawdopodobnie jeszcze przed czerwcem.

Przewóz zboża do stacji portowych

Z dniem 1 kwietnia b. r. została wprowadzona taryfa specjalna na przewóz zboża w ziarnie; ziarno roślin strączkowych, końskiego zęba, kukurudzy, mieszanek zbożowej pastewnej, oraz wyrobów młynarskich — przewidująca zniżkę 20 proc. od klasy A a) b) na przesyłki kierowane od wszystkich stacji P. K. P. do stacji portowych rzecznych (z wyjątkiem portu w Międzyzdrojach i Tamie Garbarskiej). Taryfa ZA-3 przewiduje warunek zamieszczania przez nadawcę oświadczenia na liściach przewozowych: „Towar pochodzenia krajowego do wywozu za granicę celną”.



GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA 5. 4. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 112, Zyrardów 68, Modrzewów 13, Ostrowiec 55, Lillpop 67 1/2 — 67 1/2, Starachowice 37 1/2. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3 1/2 proc. premialna poz. inwestycyjna I. em. 82, II. em. 88 1/2, 3 1/2 proc. premialna poz. inwestycyjna seryjna II. em. 69, 5 1/2 proc. konwersyjna 69 1/2, 5 1/2 proc. konwersyjna kolejowa 66 1/2, 4 1/2 proc. konsolidacyjna grube 66, 4 1/2 proc. dolarowa (dolarówka) 41, 4 1/2 proc. wewnętrzna grube 65 1/2. Tendencja utrzymana. Dewizy: Belgia 89.35, Gdańsk 109, Holandia 294.30, Kopenhaga 117.75, Londyn 26.37, Nowy Jork czek 5.30 1/2, Nowy Jork telegraficzny 5.30 1/2, Oslo 132.40, Paryż 16.52, Praga 15.54, Sztokholm 136, Szwajcaria 121.80. Tendencja niejednoznaczna.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

ZURYCH 5. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 13.53, Londyn 21.63 1/2, Nowy Jork 4.35 7/8, Bruksela 73.36, Mediolan 22.92, Amsterdam 241.35, Berlin 174.95, Sztokholm 111.50, Oslo 108.72 1/2, Kopenhaga 96.57 1/2, Praga 15.20 1/2. Tendencja niejednoznaczna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN 5. 4. Cynk 13 1/2 — 9 1/2, 13 11/16 — 1/4, cynk 163 — 1/4, 163 1/2 — 1/4, srebra 170, ołów 15 5/8 — 11 1/2, 15 5/8 — 11 1/2, miedź 38 7/16 — 1/2, 38 5/8 — 11 1/2, elektrolit 42 1/2 — 43 1/2, złoto 140.0 1/2.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ 5. 4. Ceny orientacyjne: żyto 18 -- 18.25, owies pierwszy standard 17.50 — 18, owies drugi standard 16.50 — 17, mąka żytnia wszystkie gatunki minus 25 gr. — Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 411 — spokojna, żyto 1110 — chwilejnia, jęczmień 160 — spokojna.

Ruch budowlany w Tel-Awiwie

Tel-Awiw, 5. 4. ZAT. W porównaniu do roku 1936 ruch budowlany w Tel-Awiwie w roku 1937 doznał dalszego osłabienia. Ogólna liczba zezwoleń na budowę, wydanych w roku 1937, wynosiła 1209 wobec 1400 w 1936 i 2078 w 1935. W roku sprawozdawczym zbudowano 3921 pokoi mieszkalnych (w 1936 r. 7661) i 202 lokale handlowe. W 1937 r. zakończono ogółem budowę nowych obiektów o łącznej liczbie 5821 pokoi. Tel Awiw liczy obecnie 6745 budynków o 76,545 izbach oraz 890 baraków o 1866 izbach.

Posel żydowski w parlamencie egipskim

Kair, 5. 4. ZAT. Po raz pierwszy w dziejach Egiptu do parlamentu egipskiego wybrany został poseł żydowski. Jest nim Renieh-bey Gattawy, wybrany z okręgu Komombo w prowincji Assuan, członek partii rządowej i przeciwnik partii wafdystów. Jest on synem zmarłego przemysłowca i milionera Gattawy-paszy.

KRONIKA

KWIECIEŃ

Wschód słońca

5 g 11 m

6

Zachód słońca

6 g 18 m

S R O D A

5 Nisan 5698

Cenne dary dla Muzeum Narodowego w Krakowie

Wczoraj odbyło się w Muzeum Narodowym w Sukiennicach walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie.

Po przedłożeniu sprawozdania z działalnością i sprawozdania kasowego, walne zgromadzenie złożyło w darze Muzeum Narodowemu od towarzystwa cztery piękne zabytki: jeden z nich to portret ks. Ogińskiej, żony znanego polskiego kompozytora, pędzla Molinarię, piękne dzieło malarstwa z lat około 1820, następnie 3 piękne zabytki z działy przemysłu artystycznego: srebrny naczepnik, bogato zdobiony i wysadzany masą perłową, roboty polskiej z końca 17 w. i dwa szkła zabytkowe, jedno polskie z Huty Cudnowskiej, drugie będące rzadkim przykładem t. zw. szkła rubinowego z końca 17 w.

Na zakończenie walnego zgromadzenia odbył się pokaz najpiękniejszych zabytków, pozyskanych przez muzeum w ostatnim roku. Rok ten był prawdy „złotym” dla Muzeum Narodowego.

Chór 2.000 śpiewaków na Wawelu

Tegoroczne „Dni Krakowa” mają już zapewniło nam niezwykle interesującą część muzyczną programu. M. in. jedną z największych atrakcji będzie niewątpliwie koncert „Monstre” chórów z całej Polski w liczbie 2000 osób. Koncert ten odbędzie się na Wawelu.

Poza tym w włączonym do programu „Dni Krakowa” II Festiwalu Sztuki Polskiej weźmie udział zreorganizowana orkiestra symfoniczna krakowska, dając 3 wieczory serenad muzycznych. Wieczory te mają być urządzone w dziedzińcach pięknych budowli krakowskich, jako koncerty pod otwartym niebem. Projektowany jest dziedzińiec klasztoru Franciszkanów oraz dziedzińiec jednego ze znanych pałaców krakowskich. Krakowska orkiestra symfoniczna wystąpi również podczas uroczystości jubileuszowych, poświęconych pamięci Żeleńskiego. Jeżeli zaś mowa o programie muzycznym Dni Krakowa, to nadmienimy, że w czasie Festiwalu mają być wystawione trzy opery.

Będziemy latać do Budapesztu — już w lipcu

Uruchomienie stałej komunikacji lotniczej na linii Warszawa — Budapeszt zostało już ostatecznie zdecydowane. Linie tę obsługiwać będzie węgierskie towarzystwo lotnicze „Malert”, odpowiednik naszego „Lotu”. Komunikację utrzymywać mają samoloty typu Lockheed Electra, używane również przez nasze lotnictwo pasażerskie. Cała trasa przebiegająca będzie w ciągu niespełna 2 godzin i bez lądowania po drodze.

Pierwsze regularne loty rozpoczną się, jak do nosi ag. „Kabel” prawdopodobnie już w lipcu, a najdalej w sierpniu br.

Proces polityczny przed sądem przysięgłych

Przed krakowskim sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj dwudniowy proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadli Władysław Głowacki, sekretarz okręgowego zarządu Z.Z.Z. i Franciszek Barański, sekretarz zarządu Z.Z.Z. Obaj pozostają pod zarzutem nawoływania do zmiany drogą rewolucji ustroju Państwa Polskiego. Mieli się tego dopuścić w czasie zgromadzenia w dniu 10 stycznia ub. roku w Chranowie.

Sprawa ta była już rozpatrywana w ubiegłym roku i wówczas sędziowie przysięgli zaprzeczyli winę oskarżonych. Sąd zawiesił jednak werdykt, wobec czego sprawa znalazła się powtórnie przed przysięgłymi.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie: buhaji 203, wołów 28, krów 100, jałowek

165, cieląt 593, owiec kóz i baranów, nierogacizny 1126 razem 2218 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 118 zwierząt, ogółem 2336 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumpcję miejscową 2324 sztuk, na konsumpcję innych gmin 12 sztuk.

Przebieg handlowy: W tygodniu targowym zmniejszony spęd bydła, silniejszy cieląt, spęd nierogacizny z początkiem tygodnia przewyższał zapotrzebowanie, podaż trzody chlewnej z końcem tygodnia słabsza. Ceny bydła i cieląt silniejsze o tendencji dobrej, ceny nierogacizny nieco słabsze. Transakcje ożywione. Uspokojenie dla bydła o-choć, dla trzony spokojne.

Przetwórnia wełny powstaje w okolicy Krakowa

W ciągu bieżącego miesiąca uruchomiona zostanie w Przedborzu Spółdzielcza Przetwórnia Wełny.

Dzięki poparciu Izby Rolniczej przystąpiono już do zainstallowania maszyn i przędzalni wełny, oraz zaangażowania kierownika wytwórni. Państwowy Bank Rolny udzielił kredytu na wybudowanie specjalnego budynku, w którym znajdzie pomieszczenie przetwórnia, farbiarnia, magazyny i t. p. Ludność okoliczna powiatów koneckiego i radomszczańskiego, trudniąc się hodowlą owiec, dostarczać będzie do przetwórnicy surowiec w postaci wełny strzyżonej, otrzymując w zamian gotowe produkty wełniane.

Rejestracja lekarzy-dentystów

Ministerstwo opieki społecznej wydało zarządzenie w sprawie rejestracji lekarzy - dentystów zgodnie z odpowiednią ustawą. Lekarze - dentyści którzy byli kiedykolwiek rejestrowani przez urzędy polskie, po wejściu w życie rozporządzenia z dnia 10-tego czerwca 1927 nie podlegają ponownej rejestracji. Tytułem zawodowym dla osób mających dyplomy lekarzy - dentystów jest tytuł „lekarz - dentysta”. Od lekarzy - dentystów już raz rejestrowanych nie należy pobierać żadnych opłat stemplowych.

Wszelkie znajdujące się w starostwach dowody rejestracyjne mają być do dnia 1 maja przekazane urzędom wojewódzkim. Zaprowadzenie nowej kartoteki na podstawie nowej rejestracji nastąpi w terminie do 1 lipca br. Każdy zarejestrowany otrzyma odpowiednią kartę rejestracyjną podpisaną przez wojewodę lub Komisarza Rządu.

Tragedia niemowląt

Na ul. Halickiej obok toru kolejowego podrzucone zostało dziecko płci męskiej, liczące około 10 dni. Dziecko oddano do Złóbka Miejskiego a za matką wszczęto poszukiwania.

Na ul. Kołetek obok Złóbka Miejskiego podrzucone zostało dziecko płci męskiej liczące około 12 dni. Dziecko oddano do Złóbka Miejskiego.

W lecie nie potrzeba pieca...

Gwizd Stanisław (lat 27) zam. w Kobjierzynie 230, zatrzymany został za kradzież jednego pieca żelaznego na szkodę Markusa Margulesa, zam. przy ulicy Piłsudskiego 36. Piec odebrano i zwrócono właścicielowi.

— ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ w Krakowie przy ul. Brzozowej 5 zawiadamia niniejszym, że wpisy do I klasy powszechnej przyjmnie się codziennie w biurze sekretariatu od 9—14-ej przed południem.

— DZIŚ i w każdą środę Five-o'clock „Bojanowa” od 7—9 w „Casanowie”. — Nowy program. Kwiaty bezpłatnie z Palais de Fleurs.

OO KAŻDA MATKA WIEDZIEĆ POWINNA! Gdy dziecko spieszy się w obawie spóźnienia do szkoły, nie należy wmuszać w nie obfitego śniadania. Posilek nie zostanie należycie strawiony i zamiast korzyści, przyniesie niewątpliwie szkodę organizmowi. Wystarczy w tym wypadku dać tylko filiżankę smacznej Ovomaltyny, którą można przyrządzić w ciągu paru minut. 6438k

ZABURZENIA W TRAWIENIU. Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA - JOZEFA”. — Zapytajcie Waszego lekarza.

B. prezydent Miklas wygnany!

Wiedeń, 5. 4. (F) B. prezydent austriacki, Miklas, otrzymał wezwanie, aby w ciągu krótkiego czasu opuścić Wiedeń. Jeśli chodzi o przyszłe miejsce zamieszkania Miklasa, władze narodowo-socjalistyczne pozostawiły mu do wyboru jedno z trzech miast, z których każde oddalone jest od Wiednia co najmniej 200 kilometrów.

Z teatru, literatury i sztuki

Nową ceną publikację hebrajską wydało Zrzeszenie literatów krakowskich

Nakładem „Miflat” przy Zrzeszeniu Hebrajskich Literatów i Dziennikarzy w Krakowie, ukazała się cenna publikacja doc. dra Edmunda Stejna pt. „Dat we-Daat”. Książka ta traktująca o szeregu problemów z dziedziny religii i nauki żydowskiej zawiera ponad 40 rozpraw, w których autor, znany uczony, rzuca nowe światło na wiele zagadnień, czy to zupełnie dotąd pomijanych, czy też niewyczerpująco potraktowanych. Szeroki pod względem tematyki zakres dociekań pozwala autorowi na objęcie różnorodnych przejawów kultury żydowskiej zarówno z okresów dawnej przeszłości historycznej, jak i najbliższej nam współczesności.

Książka ta, obejmująca 220 stron dużego formatu, jest po monografii Ben Szaloma o Gnesinie, essayach filozoficznych Rappaporta i „Roczniku literackim Żydów polskich”, czwartą z rzędu publikacją krakowskiego Zrzeszenia Literatów Hebrajskich, które obecnie przygotowuje też do druku zbiorowe wydanie pism hebrajskich bhp. dra Thoma.

—oo—

— „HABIMA” W BAGATELI. W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa „Habima” i wystawi w niedzielę sztukę „Uriel Acosta” wedł Guzkowa. Początek przedstawień o godz. 4 pop. oraz 8-mej wiecz.

— PREMIERA „FEDRY” RACINE’A. Dziś wchodzi na repertuar krakowskiego teatru miejskiego niegrana na żadnej ze scen polskich przeszło od pół wieku, tragedia Racine’a „Fedra”, w przekładzie Tadeusza Żeleńskiego - Boy’a. W sztuce opracowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza wystąpią: Zofia Jaroszewska w roli tytułowej, oraz: A. Kłofska, S. Czajkowski, W. Nowakowski, W. Macherek, L. Starkówna, M. Bednarska, M. Kierzkowa. Jutro po cenach zniżonych, „W małym domu” w premierowej obsadzie.

— DLA BEZROBOTNYCH ARTYSTÓW WIDOK WISKOWYCH. We czwartek o godz. 8.30 wiecz. da nam będzie w Bagateli wielkie przedstawienie z udziałem artystów zagranicznych i krajowych. Bilet w kasie Bagateli od g. 11—1 oraz od 4—9.

— WIECZÓR SZWEDZKI. Pod auspicjami Akademii Muzycznej w Sztokholmie odbędzie się staranem Kół Esperanckich w Sztokholmie i Krakowie — w sobotę 9 bm. o godz. 8 wiecz. w Sali Saskiej (ul. św. Jana 6). Wieczór poświęcony muzyce, pieśni i poezji szwedzkiej z udziałem wybitnych sił artystycznych. Wstępne przemówienia pt. „Kilka słów o muzyce szwedzkiej” i „Urok Szwecji” wygłoszą dr Włodz Poźniak i Henryk Schnitzler. Wieczór zagrai prof. dr Odo Bułwiński.

—oo—

Teatr im. J. Słowackiego

Środa godz. 8 wiecz.: „Fedra”

—<>—

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: Pod cudzym nazwiskiem.

ATLANTIC: „Towarzysze broni” (Erick v. Stroheim) i „Robert i Bertrand” (Bodo, Dymaza, Grossówna).

APOLLO: „Lekarz pięknych kobiet” (Loretta Young, Warner Baxter i inni).

BAGATELA: Ogród Allaha (Marlena Dietrich) i Pieśń słońca

L. O. P. P.: Motyl hiszpański (Jeanette MacDonald).

PROMIEN: „Jego pierwszy bal” (Marie Bell).

STELLA: Niedorajda.

SZTUKA: Scherlock Holmes (film niemiecki).

UCIECHA: „Wzgardzona” (Barbara Stanwyck, John Boles i in.).

WANDA: „Pani Walewska” (Greta Garbo, Charles Boyer).

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK”

Jeszcze o masonerii

Warszawa, 5. 4. (Sin.) Poseł Budzyński, faktyczny redaktor „Jutra Pracy”, ma w najbliższych dniach uruchomić agencję prasową, która będzie miała na celu podawanie wiadomości, dotyczących działalności masonerii w Polsce i będzie nosiła charakter wybitnie propagandowy.

Obieg srebra i bilonu

Warszawa, 5. 4. PAT. Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dn. 31 marc. następująco w miln. zł (w nawiasie obieg w końcu drugiej dekady marca): Obieg ogółem 423.5 (408.9), w tym: monety srebrne 342.8 (329.6), bilon nikłowy i brązowy 80.7 (79.3).

Rozszerzenie kompetencji kuratorów szkolnych

Warszawa, 5. 4. (Sin.) Od kwietnia wprowadzono doniosłe zmiany w szkolnictwie, polegające na znacznym rozszerzeniu kompetencji kuratorów. M. in. przyznano kuratorom szkolnym prawo przenoszenia nauczycieli do innych miejscowości w obrębie ich okręgów ze względu na dobro służby. Kuratorowie będą mogli również przyznawać ulgi w wymaganych kwalifikacjach nauczycielom szkół zawodowych, państwowych i prywatnych.

Projekt święta robotniczego w dniu 13 maja

Warszawa, 5. 4. (Sin.) Zjednoczenie polskich związków zawodowych ogłosiło w swoim czasie, że robotnicy zrzeszeni w tych związkach nie wezmą udziału w pochodzie 1-majowym. Obecnie lansowany jest przez zjednoczenie projekt zorganizowania święta robotniczego w dniu rocznicy przewrotu majowego, tj. 13-go maja.

Projekt ten jest o tyle sensacyjny, że dotąd żadna z organizacji ani związków nie świętowała rocznicy przewrotu majowego.

* * *

Warszawa, 5. 4. (Sin.) W tegorocznym święcie 1-majowym i w pochodzie PPS w Warszawie wezmą udział liczni członkowie sekcji młodych Klubu Demokratycznego w Warszawie. W uroczystości weźmie również udział Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, hołdujący tendencjom zbliżenia do świata pracy.

Wyjazd robotników do Niemiec

Warszawa, 5. 4. (Sin.) Specjalna delegacja władz niemieckich udała się do miejscowości, w których odbywa się rekrutacja polskich robotników rolnych do Niemiec.

W dniu wczorajszym nastąpił wyjazd pierwszej grupy robotników. Są to przeważnie małorolni, dotknięci klęskami żywiołowymi na terenie województwa kieleckiego.

Apelacja w procesie komunistycznym

Warszawa, 5. 4. (Sin.) Do warszawskiego Sądu Apelacyjnego wpłynęła skarga odwoławcza w procesie 41 oskarżonych o przynależność do partii komunistycznej. Jest to sprawa Lewickiej i towarzyszy, skazanych do 6 lat więzienia na tle organizacji nielegalnych pochodów i wieców pod hasłem dnia antywojennego. Wielki ten proces polityczny znajdzie się w maju na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Umowa zbiorowa w przemyśle drzewnym

Warszawa, 5. 4. (Sin.) Ministerstwo opieki społecznej zatwierdziło umowę zbiorową w przemyśle drzewnym, zawartą pomiędzy eksporterami a związkiem zawodowym flisaków. Umową zostało objętych 5.000 flisaków, którym zagwarantowano zarobki w wysokości od 2.50 do 8 zł dziennie.

Nowe pismo popołudniowe w Warszawie

Warszawa, 5. 4. (Sin.) W piątek ukaże się w Warszawie pierwszy numer nowego pisma popołudniowego pt. „Nowa Rzeczpospolita”.

Aktualne zagadnienia inwestycyjne w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Wielka konferencja w Sosnowcu

Sosnowiec, 5. 4. PAT. W dniu dzisiejszym przed południem w sali obrad plenarnych Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu odbyła się doniosła narada gospodarcza, poświęcona omówieniu aktualnych zagadnień inwestycyjnych w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

W konferencji tej uczestniczyli reprezentanci ministerstwa Skarbu z dyr. Martinem na czele, przedstawiciel min. Przem. i Handlu, wojewoda kielecki dr. Dziadosz wraz ze starostami sosnowieckim i będzińskim, dyrektor Izby Skarbowej w Kielcach, prezydent m. Sosnowca delegaci prezydii i dyrekcji wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych z całej Polski z prezesem Związku Izb Przem. Handl. inż. Klarnerem na czele, delegaci sfer gospodarczych województw kieleckiego i śląskiego, jak również inwestorowie prywatni w C. O. P.

Konferencję zagał prezes Izby Przem. Handl. w Sosnowcu pos. Sowiński, zaznaczając, że region województwa kieleckiego, który wchodzi częściowo w skład C. O. P., pragnie wnieść do nowego okręgu swój wkład nie tylko przemysłowy, ale i inwestycyjny oraz pracę.

Następnie przewodniczący prezes Klarner określił w krótkich słowach cele dzisiejszej narady, po czym dłuższy referat p. t. „Informacje

ogólne o strukturze COP.” wygłosił dyr. Martin. W dalszym ciągu dyr. Martin podkreślił rolę Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w akcji inwestycyjnej na terenie C. O. P. i oświadczył, że p. wicepremier przywiązuje bardzo duże znaczenie do tej sprawy.

Chodzi o to, aby naszą dyskusję ściągnięto na ubitą ziemię. Izby Przemysłowo-Handlowe powinny mieć tę ambicję, by wiedzieć o wszystkich przejawach prywatnej inicjatywy na terenie swego okręgu i powinny uruchomić placówki informacyjno-propagandowe dla C. O. P. dla tych osób, które szukają tam możliwości pracy. Uzyskanie ulg inwestycyjnych z drugiej strony może być uproszczone, jeżeli Izby Przemysłowo-Handlowe objęłyby patronat nad zgłaszanymi podaniami. Samorząd gospodarczy co pewien czas powinien składać rządowi swoje teki z podaniami, wtedy łatwiej możnaby omówić sprawę zapewnienia warunków pracy i kredytów.

Z kolei wygłosił odczyt radca Ponikiewski na temat układu i elementów naszego życia gospodarczego. Prelegent omówił układ surowcowy, demograficzny, energetyczny, rolniczy i przemysłowy Polski, posługując się przy tym odpowiednimi mapami i wykresami.

Mocniejsza tendencja franka

Warszawa, 5. 4. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych frank francuski miał tendencję mocniejszą w notowaniach gotówkowych i słabszą w terminowych. Wzmocnienie się franka w notowaniach gotówkowych tłumaczone jest paradoksalnym na pozór zjawiskiem zadowolenia giełdy z uwagi na przewidywane przesilenie gabinetowe.

Ogłoszone projekty finansowe rządu Bluma są tego rodzaju, że nie istnieją większe szanse, aby mogły przejść przez senat. Nastąpi dymi-

sja gabinetu, po której spodziewane jest przyście do władzy rządu bardziej umiarkowanego.

Dewiza na Paryż zwyżkowała w Zurychu z 13.43 1/2 wczoraj do 13.52, w Londynie zaś 160 11/16 przy wczorajszym zamknięciu do 160 1/4 dziś o godz. 14-tej.

W terminowych notowaniach franka w Londynie deporty zwyżkowały: 1 miesięczny do 1.87 1/2, natomiast 3 miesięczny do 4.3%.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Katowice, 5. 4. W dniu dzisiejszym odbyło się w Katowicach zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, poświęcone sprawom wewnątrz-administracyjnym. Dyskutowana była również kwestia przyszłej powszechnej wystawy krajowej. W wyniku dyskusji powołano do życia specjalną komisję dla omówienia spraw tej wystawy.

Katowice, 5. 4. (K) Jak wiadomo, Teatr Polski w Katowicach wyjeżdża periodycznie na Śląsk Opolski, gdzie daje przedstawienie polskie wzmian za przyjazdy teatru niemieckiego do Katowic. O ile przedstawienia niemieckie na Górnym Śląsku mijają wśród idealnych okoliczności i stają się przeważnie przedmiotem nawet prowokacji niemieckich, to jeszcze nie było wypadku, by przedstawienia polskie na Śląsku niemieckim odbyły się normalnie. Donieśliśmy w swoim czasie o niestępnym zjawisku podczas przedstawienia „Ligii” w Mikulczycach (Śl. Opolski) a już wczoraj doszło do nowych manifestacji „przyjaznych” uczuć wobec ludności polskiej.

Przedewszystkim gmach, w którym zapowiedziano przedstawienie otoczono silnym kordonem policyjnym i przy wyjściu stały przedstawicielki „Frauenscharitu” odciągając ludzi od kasy, grożąc utratą zasiłków żywnościowych, zwanych tam popularnie „Fresspaketami”. W chwilę potem przed salą ustawiły się oddziały

szturmowe SS. i SA., i reflektorami oświetlono twarze stojących przy kasach biletowych. Nie dość na tym, kolumny samochodowe, propagujące plebiscyt w Niemczech zatarasowały wszystkie dojścia do sali teatralnej. Przedstawienie odbyło się przy pustej widowni. Trzeba zaznaczyć, że w ubiegłym roku również w Mikulczycach wyłączono w czasie przedstawienia światło elektryczne i nie pozwolono następnie monterowi teatru usunąć defekt, wobec czego przedstawienie odbyło się przy świecach.

Katowice, 5. 4. (K). Ze względu na nasilenie ruchu w handlu przedświątecznym, wszystkie urzędy pocztowe na terenie dyrekcji katowickiej urzędować będą w niedzielę 10 bm. od godziny 9 do 11 i od 16 do 18-tej. Służba telekomunikacyjna odbywać się również będzie w tych godzinach.

Sosnowiec, 5. 4. (K) Rada miejska miasta Sosnowca na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła budżet na rok 1938—39. Preliminarz zamyka się po stronie dochodów jak i rozchodów sumą 4.220.000 zł. Między innymi sprawami frakcja PPS zgłosiła wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla prezydenta miasta Dr Karczowskiego, który został przez radnych odrzucony.

Katowice, 5. 4. (K) W dzisiejszym dniu rozprawy przeciwko b. kierownikowi Centralnej Targowicy w Mysłowicach, zeznawał między innymi b. zarządca przymusowy mjr Hild. Na targowicę wprowadził go komornik lecz ustąpił wkrótce, albowiem napotkał na wielkie trudności ze strony burmistrza, posła Karczewskiego. Świadek ogłosił upadłość spółki Centralnej Targowicy, lecz sąd wniosku nie uwzględnił, twierdząc, że Targowica mimo długów ma rację bytu. Dalsi świadkowie nic nowego do sprawy nie wnoszą i twierdzą, że oskarżeni wydawali wielkie kwoty na propagandę.

Sen. Róg u dra Putka

Warszawa, 5. 4. (Sin.) Z Wadowic donoszą, że dra Putka odwiedzi w najbliższych dniach senator Róg.

Papież nie przyjmie Hitlera

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika”)

Rzym, 5. 4. (B). Korespondent Reutera donosi, że papież uda się z końcem kwietnia do swej rezydencji letniej w Castel Gandolfo na dłuższy pobyt. Papież nie będzie więc znajdował się podczas wizyty Hitlera w Rzymie w stolicy włoskiej.

Dymisja rządu ks. Konoye?

Tokio, 5. 4. PAT. Jeden z dzienników donosi, że wobec nowych pogłosek o mającej nastąpić dymisji ks. Konoye, koła wojskowe stwierdzają, iż rząd ks. Konoye jest powołany do wielkich zadań i armia udziela mu w tym swego poparcia. Zdaniem kół wojskowych rząd ks. Konoye posiada pełne zaufanie narodu, a przez wydanie doniosłych zarządzeń przejął odpowiedzialność na przeprowadzenie mobilizacji narodu. Do tych zarządzeń należą: odnowienie

kadr administracji państwowej, zmiana ordynacji wyborczej i pragmatyki służbowej, reforma parlamentu i wreszcie przygotowanie bloku gospodarczego Japonii, Mandżukuo i Chin.

W kołach politycznych nadmieniają, że koła wojskowe nie przywiązują specjalnego znaczenia do reformy stronnictwa, gdyż uważają system partyjny za przestarzały, który i tak w toku dalszych reform państwowych będzie musiał ulec rewizji.

Konferencja min. Inskipa z przedstawicielami zw. zawodowego mechaników angielskich

Londyn, 5. 4. PAT. Minister koordynacji obrony sir Thomas Inskip odbył konferencję z przedstawicielami zw. zawodowego mechaników, reprezentującego 350 tys. wykwalifikowanych robotników. Konferencja ta miała na celu skłonienie tego związku do współpracy z rządowym programem przyspieszenia dozbrojenia przez ułatwienie wprowadzenia dodatkowej zmiany w przemyśle zbrojeniowym, a przede wszystkim w przemyśle lotniczym.

Przedstawiciele zw. zaw. mechaników pragną uzyskać od rządu zapewnienie, że wzajemnie ich współpracę rząd nie będzie wysyłał broni

do państw, w których zw. zawodowe są zabronione. Przedstawiciele zw. zawodowych pragną ponadto zapewnień, że rząd nie dopuści do nadmiernych zysków przemysłowców w przemyśle zbrojeniowym.

Prezes związku oświadczył wreszcie, że związek udzieli rządowi swej ostatecznej odpowiedzi dopiero za przeszło dwa miesiące w połowie czerwca, po przewidzianym w pierwszych dniach czerwca kongresie dorocznym zw. zawodowego mechaników, któremu zarząd związku przedstawi postulaty rządowe.

Poufne narady w Barcelonie

Barcelona, 5. 4. (R). Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem Azany zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw. Zebranie to trwało 4 godziny,

Negrin i Azana wygłosili dłuższe przemówienia.

Uczestnicy zebrania odmówili udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień o przebiegu narad.

Wizyta min. spraw zagr. Turcji w Egipcie

Traktat przyjaźni turecko-egipskiej

Stambuł, 5. 4. PAT. Jak podaje pismo „Dżumhuri-Huriet”, turecki minister spraw zagranicznych Rusztu Aras odbędzie w połowie bm. podróż do Kairu.

Prasa egipska przywiązuje do tej wizyty wielkie znaczenie. „El Mukattan” podnosi, że podczas pobytu dr. Arasa w Kairze zostanie podpisany traktat przyjaźni turecko-egipskiej. Aras zaprosi do Turcji króla Faruka I-go oraz zaproponuje rządowi egipskiemu przystąpienie do paktu wschodniego (podpisanego w ub. r. w dniu 8 lipca w Teheranie).

W drodze powrotnej dr. Aras będzie rewizytował w Damaszku premier syryjskiego Dżemala Mardana. Rozmowy w Damaszku mogą

przyczynić się do poprawy stosunków pomiędzy Turcją a Syrią.

Stambuł, 5. 4. (O) Prasa stambulska donosi, że rząd turecki poczynił w Paryżu demarche w sprawie represyj ze strony władz francuskich w stosunku do Turków w Hatay (Sandżak Aleksandretty). M. in. rząd turecki zwrócił uwagę rządu francuskiego na postępowanie Wysokiego Komisarza francuskiego w Syrii hr. de Martel, który zawiesił pismo tureckie „Yeni-Gun”.

Prócz tego podniesiono kwestię trudności, czynionych Turkom przy ustalaniu list wyborczych oraz podkreślono niewłaściwość wysiedlenia z terytorium Hatayu obywateli tureckich.

Tragedia rodzinna we Lwowie

Lwów, 5. 4. Wczoraj w nocy w realności przy ul. Jabłonowskich 8 rozegrał się krwawy dramat małżeński. W realności tej mieszka 30-letnia Maria Kurzydym, kierowniczka sklepu Małopolskiego Związku Mleczarskiego we Lwowie wraz ze swoją siostrą Nowicką. Przed kilku laty Nowicka poznała starszego sierżanta, zajętego w charakterze protokolanta w sądzie wojskowym w Krakowie, Juliana Kurzydyma i wyszła za niego za mąż. Ostatnio małżonkowie nie żyli ze sobą i Kurzydymowa powróciła

do Lwowa.

Ubiegłej niedzieli Kurzydym, uzyskawszy urlop, przyjechał do Lwowa w zamiarze zabicia żony i popełnienia samobójstwa, i rzeczywiście w nocy przybył do jej mieszkanka i po krótkiej sprzeczce dał do żony dwa strzały rewolwerowe, raniąc ją ciężko. Jedną z kul zraniła również Nowicką. Kurzydym sądząc, że żona jego nie żyje, skierował rewolwer do siebie i pozbawił się życia.

Wizy do Litwy

Warszawa, 5. 4. (A). Szereg osób otrzymało już wizy na wyjazd do Litwy.

Propaganda czystości

Warszawa, 5. 4. (A). TOZ przystąpił już do wielkiej akcji propagandy higieny i czystości. Warszawski oddział TOZ-u przystępuje już w najbliższych dniach do akcji w tym kierunku. I tak biednej ludności żydowskiej będzie się prało bezpłatnie bieliznę, w chederach i szkołach religijnych będą przeprowadzone pogadanki z zakresu higieny i czystości i będzie rozdawane bezpłatnie mydło.

Sensacyjny proces o płyty gramofonowe

Warszawa, 5. 4. (Sin) Donosiliśmy o sensacyjnym sporze pomiędzy międzynarodową federacją fabrykantów płyt gramofonowych, która ma swą siedzibę w Bernie szwajcarskim a Polskim Radio. Fabrykanci płyt gramofonowych twierdzą bowiem, że radiostacje nie mają prawa nadawania płyt bez płacenia za to odrębnych honorariów, przy czym fabrykanci wskazują, że wszelkie wynikię sąd procesowy wygrali. Ze względu na to, że Radio Polskie nadaje płyty już od szeregu lat, fabrykanci roszczą sobie pretensje do honorarium sięgającego kilkanaście tysięcy złotych.

Początek tej sprawie toczy się będzie przed warszawskim Sądem Okręgowym w dniu 11 bież. miesiąca.

Zmiany granic prowincji rumuńskich

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika”)

Budapeszt, 5. 4. (B). Pisma donoszą z Bukaresztu, że wkrótce nastąpi zniesienie historycznych granic pomiędzy różnymi prowincjami rumuńskimi. Dotychczas Rumunia składała się — jak wiadomo — ze starej Rumunii, Siedmiogrodu, Banatu, Bukowiny i Besarabii. W myśl nowej ustawy administracyjnej Rumunia podzielona zostanie na 7 prowincji, które nie będą identyczne z dotychczasowymi. Nowy podział Rumunii odpowiada podziałowi korpusów wojskowych.

Ambasadorowie francuscy u Paula Boncoura

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika”)

Paryż, 5. 4. (B). Francuski minister praw zagranicznych Paul Boncour przyjął dziś przed południem ambasadora Francji przy Stolicy Apostolskiej, ambasadora francuskiego w Warszawie, Leona Noela, ambasadora w Moskwie, Coulondre, ambasadora w Pradze de Lacroix i w Bukareszcie Adrienne Chierri.

Echo nominacji von Papena

Damaszek, 5. 4. (ŻAT) Nominacja von Papena na stanowisko ambasadora niemieckiego w Ankarze wywołała żywe komentarze w kołach politycznych Syrii i Iraku. Nominacja interpretowana jest w tym sensie, że Niemcy zamierzają wznowić aktywność na Bliskim Wschodzie i że ich aspiracje odnoszą się nie tylko do Bałkanów, ale i do Azji Mniejszej, czego dowodem jest wznowienie ekspansji w kierunku Bagdadu, który był jednym z filarów polityki niemieckiej przed klęską Niemiec w wojnie światowej.

Komuniści palestyńscy wystąpili z Kominternu

Jerozolima, 5. 4. PAT. Komunistyczna partia Palestyny wystąpiła z Kominternu. Deklaracja ta została ogłoszona w formie ulotek rozrzuconych tajnie, gdyż partia komunistyczna Palestyny jest nielegalną.

Jako powód wystąpienia z Kominternu ulotki te przytaczają egzekucje, dokonane ostatnio w Moskwie.

Kilonia 5. 4. PAT. W nocy z 4 na 5 bm. samochód wiozący oddział S.A. spieszący z pomocą ofiarom powodzi wyrócił się na ostrym wirażu w pobliżu Heiligenhafen. 5 szturmowców poniosło śmierć na miejscu, 10 zaś odniosło rany.

PRZED DECYDUJĄCĄ ROZGRYWKĄ

Niezwykłe burzliwa debata nad pełnomocnictwami finansowymi w Izbie Deputowanych

Paryż, 5. 4. PAT. Wielka debata w Izbie Deputowanych nad projektem pełnomocnictw finansowych dla rządu Bluma rozpoczęła się dziś w atmosferze, naładowanej elektrycznością przy całkowitej niepewności co do jej wyników i dalszego rozwoju sytuacji.

W momencie rozpoczynających się obrad Izby Deputowanych w kuluarach wypowiadało opinię, iż rząd Bluma zdoła jednak przebrnąć przez pierwszą przeszkodę, t. j. przez Izbę Deputowanych. Dotychczasowa bowiem taktyka stronnictwa radykalnego wykazała, iż radykałowie stanowczo nie chcą wpędzić socjalistów do opozycji. Dwukrotnie w ciągu 24 godzin partia radykalna odrzuciła okazję obalenia gabinetu. Po raz pierwszy w czasie posiedzenia rady ministrów, gdy premier Blum przedstawił swoje projekty finansowe, które jakkolwiek wywołały zasadnicze zastrzeżenia ze strony ministrów radykalnych, a zwłaszcza min. Daladier'a, zostały jednak zaakceptowane przez nich, a po raz wtóry w czasie posiedzenia klubu parlamentarnego radykałów, gdy znów dzięki interwencji min. Daladier i 7-miu pozostałych ministrów radykalnych, klub radykalny uchwalił 28 głosami (w czym 8 ministrów) przeciwko 22 głosom poparcie dla gabinetu Bluma. Tego rodzaju taktyka min. Daladier, który zaangażował się wyraźnie w popieranie premiera Bluma wobec swego własnego klubu, wywołała w kuluarach parlamentarnych pogłoski, że za kulisami przygotowuje się już nowa kombinacja ministerialna, a mianowicie gabinet z Daladier'em, jako premierem i Blumem jako wicepremierem.

W tym nastroju niepewności, pogłosek i przewidywań rozpoczęły się o godz. 15.30 obrady izby, przerywane niezwykle burzliwymi incydentami. Sprawozdawca generalny ustaw finansowych rządu dep. radykalny Jammy-Schmidt z trudem mógł przemawiać wobec wzburzonej sali. Dowodem tej podnieconej atmosfery był szereg incydentów, jakie wyniknę-

ły między prawicą, która poczęła manifestować przeciwko premierowi Blumowi i przeciw Zydowi, a między partią socjalistyczną, z której ław padły z kolei okrzyki: „a bas les Bretons” pod adresem przemawiającego właśnie deputowanego prawicowego, pochodzącego z Bretanii. Tego rodzaju wymiana okrzyków doprowadziła niemal do bójki między prawicą a lewicą, tak, iż przewodniczący Izby Herriot musiał na pewien czas zawiesić obrady.

Po krótkiej przerwie i po wznowieniu obrad atmosfera była jeszcze tak wzburzona, iż przez kilka minut wydawało się, że znów dojdzie do incydentów. Przewodniczący Izby zwrócił się z apelem do deputowanych, by ze względu

na doniosłość zagadnienia i powagę chwili nie przerywali przemówień okrzykami, mogącymi wywołać incydenty i narażającymi na szwank godność i powagę parlamentu.

Po przerwie wstąpił na trybunę premier Blum, który wygłosił długie przemówienie.

W kuluarach parlamentu sądzą, iż obrady Izby Deputowanych przeciągną się późno w noc i że dopiero w nocy należy oczekiwać głosowania nad pełnomocnictwami dla rządu. Prognozy kuluarowe przewidywały, iż rząd może otrzymać w Izbie Deputowanych większość i że z kolei ustawy finansowe zostaną przesłane w dniu jutrzejszym do senatu, gdzie nastąpi decydująca rozgrywka.

65 miliardów marek wewnętrznego zadłużenia Rzeszy i -- nowa pożyczka wewnętrzna

Berlin, 5. 4. PAT. Noworozpisana pożyczka jednego miliarda marek podnosi liczbę konsolidacyjnych pożyczek wewnętrznych, rozpisanych od 1933 r. w Niemczech do sumy ok. 10 miliardów. Zauważyć należy, iż całość wewnętrznego zadłużenia Rzeszy obliczana jest na 65 miliardów RM. Emitowanie ostatniej pożyczki jest tym bardziej charakterystyczne, iż nastąpiło po blisko 3-miesięcznej przerwie w rozpisywaniu wewnętrznych pożyczek. Ostatnia bowiem pożyczka wewnętrzna rozpisana była w grudniu ub. r. i jak przypuszczano następna stanowić miała zamknięcie tego systemu konsolidacji długów wewnętrznych. Wyraz temu zapatrywaniu dawały koła miarodajne Rzeszy a stanowisko takie ujawnione zostało również w ostatnim sprawozdaniu Banku Rzeszy.

Cała prasa niemiecka, komentując ostatnie

motywy, które wpłynęły na rozpisanie nowej pożyczki, podnosi w propagandowej formie słuszość jej rozpisania. Dzienniki wskazują, iż stała się ona koniecznością przy wrastającej kapitalizacji w Niemczech, wywołanej wzrostem produkcji i wydajności. Wzrost tej płynności ujawnił się w ciągu ostatnich miesięcy w obiegu weksli Gold Disconto-Banku, który wynosił w końcu stycznia ok. 490 miln. i podniósł się w końcu lutego do 560 miln., w końcu marca wzrósł do 760 miln. RM.

Drugim momentem uwypuklanym przez prasę jest wzrost posiadaczy drobnych oszczędności przy rozpisywaniu pożyczek. Przy ostatniej pożyczce wzrosła ich liczba o blisko 80 procent w stosunku do uprzedniej pożyczki. W 25.000 wypadków opiewały subskrypcje na sumy niższe od 500 mk.

Jak wiadomo, pożyczka ta rozciągnięta została również i na Austrię, tj. trzy austriackie domy bankowe, należące do konsorcjum pożyczkowego, a mianowicie austriacki bank narodowy, austriacki Kredit-Anstalt oraz Merkur Bank.

W Niemczech przypuszczają, że udział kapitału Austrii w pożyczce nie będzie wielki. Przypisują to w pierwszym rzędzie ciasnocie kapitału, a po drugie niską w stosunku do papierów austriackich stopą oprocentowania. Dodatkowo natomiast wpłynąć może ostatnie przemówienie min. Funka, w którym zapowiedział on konwersję, dotyczącą walorów austriackich.

—00—

Kard. Innitzer w Rzymie

Rzym, 5. 4. (R) Kardynał Innitzer przybył o godz. 19-tej do Rzymu i niezwłocznie udał się do Watykanu, gdzie został przyjęty przez kardynała Pacellego.

Jutro kardynał Innitzer będzie przyjęty na audiencji przez Ojca Świętego.

—00—

Reorganizacja min. propagandy Rzeszy

Berlin, 5. 4. PAT. Na podstawie rozporządzenia min. Goebbelsa w ministerstwie propagandy Rzeszy dokonano reorganizacji. Sekcja prasy, pozostająca pod kierownictwem podsekretarza stanu Dietricha dzielić się będzie oddział na 2 wydziały: Wydział prasy niemieckiej, kierowany przez radcę ministerialnego Berndta, oraz wydział prasy zagranicznej, na czele którego stać będzie radca legacyjny dr. Boemer. Specjalny wydział objąć ma nadzór kulturalny nad niearyjczykami.

Pomyślne horoskopy stosunków polsko-litewskich

Wywiad z posłem litewskim w Warszawie

Ryga, 5. 4. (T). Z Kowna donoszą: „20-ty Amzius” ogłasza wywiad swego przedstawiciela z posłem litewskim w Warszawie Skirpą.

Zapytany, jakie są jego wrażenia w Polsce, poseł oświadczył, że pierwsze jego rozmowy z min. Beckiem, jak również audiencja u Prezydenta R. P. odbyły się w szczególnie miłej atmosferze, co napawa go najlepszymi nadziejami na przyszłość.

Poseł podkreślił z zadowoleniem, że natychmiast po wręczeniu listów uwierzytelniających, został przyjęty na prywatnej audiencji przez Pana Prezydenta w obecności min. Becka i że rozmowa toczyła się w duchu bardzo przyjaznym. Zapytany, jak zapatruje się na przyszłość stosunków polsko-litewskich poseł Skirpa stwierdził, że widoki są pomyślne.

Pomoc sowiecka dla Chin

Komunikat japońskiego min. spraw zagranicznych

Tokio, 5. 4. (R). Agencja Domei donosi: W związku z odrzuceniem przez Moskwę protestu japońskiego w sprawie służby lotników sowieckich w wojsku chińskim, ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat, głoszący, że fakt stale wzrastającej pomocy sowieckiej dla Chin w postaci dostaw broni i dostarczania lotników został definitywnie ustalony. Jeden samolot sowiecki strącony został 26 stycznia w pobliżu Nankinu, drugi zaś 14 marca w pobliżu m. Wuhu, przyczem ujęto pilota, który oświadczył, iż nazywa się Michał Dopnin, jest porucznikiem pułku lotniczego z Leningradu i że wraz z kilkoma towarzyszami został wysła-

ny do Chin i przydzielony do lotnictwa.

Ponieważ obywatelom Z. S. R. R. nie wolno wyjeżdżać za granicę, z wyjątkiem wypadków, gdy są wysyłani przez rząd — w Tokio nie dają wiary oświadczeniom moskiewskim, jakoby lotnicy sowieccy, walczący w Chinach byli ochotnikami, za których rząd Z. S. R. R. nie ponosi odpowiedzialności, tym bardziej, że lotnictwo wojskowe i cywilne w Sowietach znajduje się pod wyłącznym kierownictwem rządu.

Komunikat stwierdza w konkluzji, że nie sposób zaprzeczyć, iż obywatele sowieccy walczą po stronie chińskiej w wyniku bezpośrednich instrukcji rządu moskiewskiego.

ZAWIADAMIAMY!

We czwartek, dnia 7-go kwietnia 1938
o godz. 5-ej po południu odbędzie się staraniem
„TOZ“u w sali kawiarni „FENIKS“
Kraków, św. Jana 2, poraz drugi

**WIELKA REWIA MÓD
WIOSENNYCH I LETNICH**

z udziałem najwytworniejszych salonów i firm
krakowskich. Pokaz najświeższych modeli pary-
skich i wiedeńskich!! Uprasza się stoliki zama-
wiać wcześniej!

Kronika krakowska**Dyżury lekarzy i aptek**

Dziś nocny dyżur mają lekarze: Braciejowski
J. — Salinarna 22, tel. 184-64, Gottlieb I. — Długa
38, tel. 115-00, Holländer E. — Karmelicka 48, tel.
147-34, Aleksandrowicz J. — Staromostowa 48, tel.
189-99.

Dziś nocny dyżur mają apteki: Szczepańska 1,
Mikołajka 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska
74, Brodzińskiego 1, Rawicka 12, Madalińskiego 7.

— 00 —

**Złożenie ziemi z wyspy Graciosa
na kopcu Piłsudskiego**

Wczoraj na kopcu Marszałka Józefa Piłsudskie-
go na Sowińcu pod Krakowem odbyła się podniosła
uroczystość złożenia przez zarząd główny LOPP.
ziemi z wyspy Graciosa (archipelag Azorów), miej-
sca tragicznej katastrofy polskiego samolotu „Mar-
szałek Piłsudski“, na którym mjr. pil. Leon Idzi-
kowski z nawigatorem mjr. Kazimierzem Kubalą
zobowiązali przelecieć Ocean Atlantycki 13 lipca 1929
r. w katastrofie tej — jak wiadomo — zginął śmier-
cią lotnika sp. mjr. Idzikowski.

W ceremonii złożenia ziemi wziął udział poseł
nadzw. i minister pełnomocny republiki portugalskiej
przy rządzie Rz. P. w Warszawie p. Cesar
de Sousa Mendes, imieniem m. Krakowa wicepre-
zydent dr. St. Klimecki, przedstawiciele zarządu
okręgu LOPP w Krakowie, starosta powiatowy dr
Wnęk, prezes Izby Skarbowej Greger, mgr. Rusiec-
ki, dyr. Boratyński, delegacje krakowskiego pułku
lotniczego i krakowskiego kółka szybowcowego oraz
dwaj bracia stryjeczni tragicznie zmarłego bohater-
skiego lotnika Wacław i Zdzisław Idzikowscy.

Po odczycie przez posła portugalskiego p. Ce-
sara de Sousa Mendes w języku francuskim aktu
pobrania ziemi z wyspy Graciosa, przesłanego przez
gubernatora tejże wyspy p. Franciszka Rodrigueza
dos Santos Costa, prezes zarządu krakowskiego o-
kręgu LOPP wicewojewoda dr. Piotr Małaczyński
w imieniu zarządu gl. LOPP dokonał aktu złożenia
ziemi do masywu kopca Marszałka z urny, wyko-
nanej z cylindra od silnika lotniczego, osadzonego
na podstawie marmurowej.

Urna ta złożona została następnie w muzeum przy
kopcu Marszałka.

**Przygotowania do obchodu
rocznicy racławickiej**

Stronnictwo Ludowe czyni przygotowania do
wielkiego obchodu w rocznicę bitwy pod Racławic-
kami, który odbędzie się w niedzielę 24 bm. Nad
organizacją obchodu obradował we wtorek w Mie-
stoku komitet, na którego czele stoi p. Wilek. —
Projektowany jest pochód z Krakowa do Racławic.
W związku z przygotowaniami do obchodu ma
w najbliższych dniach przybyć do Krakowa prezes
Stronnictwa Ludowego p. Gruska.

**Rozpoznanie zwłok
samobójczyni**

Zwłoki kobiety, które wyłowiono przed kilku dnia-
mi z Wisły, zostały rozpoznane. Okazało się, że są
to zwłoki Leokadii Pimerówny ze Skarżyska, która
popłynęła samobójstwo pod wpływem nieuleczalnej
choroby żółdka.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 bm.:
Chmurno i dżdżysto przy umiarkowanych wiatrach
zachodnich (górnych do 50 km/godz.) Nieco cieplej
(temperatura od 5 st. do 8 st.). Podstawa chmur
wielokrotnie około 200 m. Widzialność dość dobra.

**Komisja Woodheada uda się
do Palestyny 21 kwietnia br.**

Londyn, 5. 4. (ZAT). Ze źródła najlepiej po-
informowanego ZAT-na dowiaduje się, że no-
wa brytyjska komisja Woodheada uda się do

Palestyny dnia 21 kwietnia i przybędzie do Je-
rozolimy w dniu 28 kwietnia.

Wielki pożar w Rumunii

Bukareszt, 5. 4. (D). W m. Valeni (departa-
ment Cahul) wielki pożar zniszczył ponad 100
domów. W płomieniach zginął niemal cały ży-
wy inwentarz. Dotychczas odnaleziono 2 zabi-

tych i wielu rannych. Istnieje obawa, że wśród
zgliszcz znajduje się wiele trupów. Władze,
strażacy i wojsko kontynuują akcję ratowni-
czą.

Ostatnie notowania giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 5. 4. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4),
Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4), maj 4.05 (4.06),
lipiec 3.94 (3.93), Kakao 5 5/8 (5 5/8), maj 5.25
(5.38), lipiec 5.28 (5.41).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 5. 4. 8.59 (8.63), maj 8.53—8.53
8.57—8.58), lipiec 8.58—8.59 (8.63—8.63).

KORZENIE.

LONDYN, 5. 4. Tapioka Fair kwiecień-maj 13.25,
Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore kwiecień-maj
2.69, Goździki Zanzibar kwiecień-maj 8.—, Papryka
cif kwiecień-maj 67.5,

DEWIZY.

PARYŻ, 5. 4. Londyn 160.—, Nowy Jork 3228.—,
Zurich 739.50, Amsterdam 1788.—, Berlin 1296.—.
LONDYN, 5. 4. Nowy Jork 4.9662, Paryż 160.31,
Berlin 12.3725, Amsterdam 8.9656, Zurich 21.6425.

EFEKTY

NOWY JORK, 5. 4. American Car 80.75 (80.75),
American Car et Fondry 16.50 (16.12), Am. Tobacco
66.— (64.—), Chrysler 39.62 (41.12), Douglas Air-
craft 34.50 (35.25), Fisk Ruber 5.— (5.25), Eastman
Kodak 129.— (128.—), General Electric 30.37 (31.37),
General Motors 28.25 (28.62), Anaconda 24.25 (25.—)
Bethlehem Steel 43.50 (45.50), Intern Nickel 40.87
(42.50), Tennessee Corp. 5.62 (5.62), Shell Union 11.50
(12.87), Standard Oil 44.— (43.50).

METALE

LONDYN, 5. 4. Platyna 7.50, Wolfram cif 59—61,
Srebro 19.12, Złoto 110.050.

CZYTAJCIE**WYDANIE WIECZORNE
„NOWEGO DZIENNIKA“!**

LEKKA, ŻYWA, ZAJMUJĄCA TREŚĆ

SPECJALNA SŁUŻBA INFORMACYJNA

OSTATNIE WIADOMOŚCI
Z KRAJU I ZAGRANICZY

BOGATA KRONIKA LOKALNA
I DZIAŁ SPORTOWY

HUMOR — NOWELA

ULUBIONA LEKTURA WIECZORNA

KONIECZNE UZUPEŁNIENIE
WYDANIA PORANNEGO

ZAMKNIĘCIE NUMERU — GODZ. 15.

DO NABYCIA:
W KIOSKACH I AGENCJACH

Elektrownia wodna dla Wilna

Warszawa, 5. 4. PAT. Zgodnie z zapowiedzią
pana wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego w
Sejmie w listopadzie ub. r. o mającej się roz-
począć budowie elektrowni wodnej na rzece
Wilii, dla m. Wilna — biuro dróg wodnych
ministerstwa komunikacji rozpoczęło studia
hydrologiczno-geologiczne dla sporządzenia
szczegółowego projektu zakładu wodno-elek-
trycznego w Turniszkach, w odległości ok. 10
km na wschód od Wilna.

**Dr Friedman i Dr Ehrlich w obo-
zie koncentracyjnym w Dachau**

Wiedeń, 5. 4. (ZAT). Dziś ujawniono, że pre-
zydent gminy żydowskiej w Wiedniu dr Desi-
der Friedman i jedyny żydowski radny miasta
Wiednia, dr Jakub Ehrlich zostali zesłani do
Rzeszy i internowani w obozie koncentracyj-
nym w Dachau. Według niepotwierdzonych po-
głosek los ten miał podzielić inż. Robert Stri-
cker. Friedman i Ehrlich są to ludzie w sta-
łym wieku, liczą ok. lat 60.

W Wiedniu aresztowano sędziego prawni-
ka żydowskiego, wieloletniego prezesa wiedeń-
skiej Izby adwokackiej, dra Siegfrieda Kantora,
znanego także z działalności syjonistycznej.

**Toedtli skazany na 3 miesiące
więzienia**

Bern, 5. 4. (ZAT). Sąd berneński skazał dziś
zaocznie na 3 miesiące więzienia obywatela
szwajcarskiego Borysa Toedtli, który stał na
czele berneńskiej centrali nazistowskiej agi-
tacji i szpiegostwa na kraje Europy zachodniej.

Kredyty dla rządu U. S. A.

Waszyngton, 5. 4. PAT. Izba reprezentan-
tów U. S. A. przyjęła uchwalony już przez se-
nat projekt przyznania rządowi kredytów do
wysokości 1.500 miln. dol. Kredyty te przeznaczone
będą na udzielenie pomocy poszczególnym
stanom oraz przedsiębiorstwom — w celu
pobudzenia koniunktury.

**Surowe zarządzenia władz
czechosłowackich**

Praga, 5. 4. PAT. Przygotowywane są tu bar-
dzo surowe ustawy wykonawcze do wydane-
go już zakazu urządzania zgromadzeń i zebrani
politycznych. Wydany niedawno zakaz zgromadzeń
zmierzający do rozładowania bardzo
gorących nastrojów, panujących wśród Niem-
ców sudeckich okazuje się niewystarczający.
Należy się liczyć w najbliższym czasie z możli-
wością nie tylko poważnego ograniczenia wol-
ności prasy, ale z zupełnym zakazem jakiegokol-
wiek propagandy i agitacji w sprawach naro-
dowościowych.

Na razie widać objawy zaostrzonego stosun-
ku administracji do wszelkich stowarzyszeń i
działalności propagandowej. Ze strony Niem-
ców sudeckich zapowiedzi te wywołały ogromne
wzburzenie.

— DZIŚ, W ŚRODĘ, 6 bm. odbędzie się w lokalu
Związku Inżynierów, Szewska 4, I. p. (Wizo) o
godz. 20-tej odczyt inż. Leopolda Bornsteina, na
temat: „Zastosowanie bakelitu i innych nowych
materiałów plastycznych w technice“.

TEL. 218 **RABKA** TEL. 218

pens. „**SWIT**” pod zarządem
Henryka BECKA
uprasza o wcześniejsze zamówienia
na święta (PESACH)

Pocztę szyfrową insekatową

nałazy wrzucać w ciągu
całego dnia

**tylko
do skrzynki**

wmurowanej w branie
przed „Nowym Dziennikiem”
a którą opróżnia się
6 razy dziennie.

Wolne posady

SWACZKI specjalistki do
pyjam damskich poszukiwa-
ne. Zgłoszenia: H. Lichtig
Grodzka 7L 2090k

SZUKAM panny do dzie-
cka bezwzględnie uczciwej,
dobrodusznej. Oferty: „Dob-
ra posada” Księgarnia Wie-
ner. Katowice, Szopena. 2088k

SPRZEDAWCA a branży
elektrotechnicznej poszuki-
wany od zaraz w Krakowie.
Oferty z podaniem żądane-
go wynagrodzenia pod —
„Boszwzględnie Zdolny” do
Administracji „Nowego
Dziennika”, Kraków. 2086k

TECHNIK dentystyczny sa-
modzielny w złości i kau-
czuku ze znajomością cera-
miki poszukiwany natych-
miast do zakładu w Kra-
kowie. Zgłoszenia do Admi-
nistracji „Nowego Dzienni-
ka” pod „SUMIENNY DEN-
TYSTA” 1566g

STENOTYPISTKA polsko-
niemiecka poszukiwana od
zaraz. Oferty pod „Ruty-
na” Biuro Ogłoszeń Statte-
ra, Rynek 8. 2079k

Posad poszukują

RADIOAPARATY wyko-
nuje, naprawia, przerabia
PRACOWNIA RADIOWA
Ign. Freylich, Dietla 3L
Telefon 119-36. 1061k

PANNA wykształcona, zna-
jąca prace biurowe, księgo-
wość, szuka jakiegokolwiek
zajęcia. Zgłoszenia: Księ-
garnia Wiener, Katowice,
Szopena 8. 2089k

Matrymonialne

NOWOCZESNE mieszkania
urządza całkowicie Zygmunt
Grünberg, Kraków. Telefon
174-06. 2080k

Nauka i wychowanie

KURSY Samochodowe. —
Kraków, Szewska 1. Prowa-
dzone przez fachowców. —
Prawo jazdy gwarantowa-
ne. Wpisy codziennie.. 1921k

ANGIELSKIEGO, francu-
skiego — niemieckiego —
wyucza — pierwszorzędnie,
tanie — nauczycielka gim-
nazjalna. — Koresponden-
cja handlowa, tłumaczenia.
Zniżki dla stud. W. S. H.
Kraków, Sarego 11, mieszka-
nie 10. 1484g

„Wzmianka”

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w
Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Mo-
nitorze Polskim” przetarg na wykonanie gara-
żu dla Komunikacji Samochodowej P. K. P.
w Nowym Sączu.

Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Ko-
lei Państwowych w Krakowie, pokój Nr. 196.
2082k



— Dlaczego nazywa pani syna Kolumbem?
— Bo pierwszy odkrył Amerykę na naszym apa-
racie radiowym!

Zdrowowiska

RABKA. Pensjonat BECK.
willi „POREBIANKA” —
Tel. 259, cały rok otwarty.
Przyjmuje zgłoszenia na
święta **פסח**

RABKA. — Pierwszorzędny,
pełnokomfortowy pensjonat
„OPIEKA” prosi o wcze-
śniejšie zgłoszenia na świę-
ta Pesach. Kuchnia święte-
czna. Tel. 526. 2023k

RABKA. — Pierwszorzędny
pełnokomfortowy pensjonat
STORCHOWEJ — „JEDY-
NACZKA” usprasa o wcze-
śniejšie zgłoszenia na świę-
ta. **פסח** 2057k

USTRON. Pensjonat „Weso-
ła” Finkelsztajnowej przy-
jmuje wcześniej zamówienia
na święta Pesach

שני לנסח
Sosnowiec, Kowalska 2. —
Telefon 62-069. 1947k

KRYNICA. Pensjonat Vogel
zawiadamia PT. Gości, że
pensjonat będzie czynny w
żydowskie Święta Wielka-
noce. Uprasza się o wcze-
śniejšie zamówienia. 1912k

Różne

ZAMIENIAM noszoną gar-
derobę męską na materiały
bielskie. Kraków, Landau,
Filipa 11. m. 4. Tel. 140-93.

OD 1-30 kołnierz 8 gr. —
ubranie zł. 3.50, — Pralnia
Wrzesińska 1. 1939g

LUSTRA belgijskie, cze-
skie, łazienkowe gabloty
szklane oraz odnawianie
luster poleca po cenach naj-
niższych Szlifiernia szkła.
Wytwórnia luster. — Unger
ul. Józefa 16, tel. 143-27.

TAPICER przerabia otoma-
ty, materace, solidnie od
8 zł. — firanki okno 1 zł.
Wynosi również nowe.
Kaczor, Podbrzezie 63. 1561g

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych

UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05

LEKCJE — TŁUMACZENIA
Z JĘZYKA HISPANSKIEGO —
Zgłoszenia: Zamojskiego 22, m. 4. 6384k

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk
konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich,
krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane
poleca

B. OHRENSTEIN, Biuro: Kraków, Smocza 4

TAPICER przerabia solid-
ny, materace, solidnie od
8 zł. Firanki okno 1 zł. —
Sendor, Sarego 21/L. 1562g

Lokale

SKLEP o dwu ubikacjach
z magazynem do wynajęcia.
Kraków, Gertrudy 7. 2050k

TRZECHPOKOJOWE peł-
nokomfortowe odremontowa-
ne pierwsze piętro, przec-
znica Karmelickiej wolne. —
Telefon 119-36. 2087k

MAGAZYN suche, duże,
jasne, winda. Dwernickie-
go 6. 1564g

DWA pokoje z kuchnią, —
komfort poszukuje w po-
bliżu Starowiślniej. Zgłosze-
nia do Administracji „No-
wego Dziennika” pod „L
ozerwiec”. 1559g

Interesy handlowe

POSIADAM WILĘ kom-
pletne urządzone w uzdro-
jowisku. Poszukiwana spół-
niczka z kapitałem. Zgło-
szenia do Administracji
„Nowego Dziennika” pod
1.500.

SKLEP spożywczy nowocze-
śnie urządzone, dobrze pro-
sperujący, blisko Głównej
Poczty do sprzedania. Zgło-
szenia: „Pewna egzysten-
cja” Biuro Ogłoszeń Stat-
tera, Rynek 8. 2040k

Kupno

NOSZONA garderobę kupu-
ję, placę najlepsze ceny.
Goldberg, Gazowa 11. Tel.
168-21. 72g

Sprzedaż

OKAZYJNIE nowe podu-
szki rossharowe do sprze-
dania. Goldschmidt, Krzyża
trzy. 1788k

CZYTELNIKOM naszym, wyjeżdżającym DO
WARSZAWY przypominamy, że

W WARSZAWIE

już od godziny 7-ej rano
nabyć można

„NOWY DZIENNIK”

w kioskach „Ruchu” na dworcu oraz w nastę-
pujących punktach sprzedaży:

1. Róg Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkow-
skiej
2. Krak. Przedmieście przy Komendzie Miasta
3. Karmelicka przy Mylnej
4. Nalewki przy Nowolipkach
5. Targowa przy Żąbkowskiej.

MEBLE kuchenne, przedpo-
kojowe, pokoje dziecięce,
nowoczesne, solidne — naj-
taniej i terminowo — Ofner
Kraków, Mały Rynek 4. 2016k

PRZEMYSŁOWY budynek
podpiwniczony, jednopię-
trowy z parcelą sprzedam.
Tel. 118-18. 1466g

WIECZNE PIORA! Najwię-
kszy wybór, najlepsza ja-
kość, ceny fabryczne. Igna-
cy Gross i Ska, Kraków,
Starowiślna 1. telef. 121-90.

OBICIA meblowe nowocze-
sne najtaniej w wytwórni
Thorn, Grodzka 42/3. 1479g

**PRZEDŚWIATECZNA WY-
SPRZEDAŻ.** Szkła, porcela-
ny, kryształów, figury, ce-
ramiki oraz naczyńia ku-
chenne po niebywale ni-
skich cenach. H. Halpern,
Kraków, Wolnica 8. Tele-
fon 110-93. 1919k

LINOLEUM, CERATY, ka-
py, chodniki itp. na święta
— 20% taniej. — Kalman
Scharf, Krakowska 21 w
podworcu (pasaż). 1474g

60 ZŁ. kompletna jadalnia,
doskonale utrzymana, 40 ZŁ.
2 szafy, szafka nocna, pół-
ręczna, taborety, — 28 ZŁ.
szkiełopłomienna lampa. —
Koletek 8. m. 3. 2-5 goła
20.1k

EGZYSTENCJA. — Dobrze
prosperujące przedsiębior-
stwo w Katowicach table-
do sprzedania. — Potrzeba
6.500 zł. Oferty pod „Ka-
towice” do Administracji
„Nowego Dziennika”. 1468g

OKAZJA! Dla dorastającej
młodzieży 40 książek nie-
mieckich sprzedam tanio
prywatnie, antykwarni lub
wypożyczalni. Telefon 109-33.
1563g

NAJLEPSZE gumki podnie-
biennie poleca Skład Den-
tystyczny Józefa Leiblów-
icza, Kraków, Rynek GL 1L
Ip. 1910

**DOM NOWY PEŁNOKOM-
FORTOWY**, trzeciepiętrowy,
dobrze położony, cena 75.000
zł. GOTÓWKA 60.000 zł. —
DOCHÓD ROCZNY 7.020 zł.
sprzeda BIURO GELBERA.
Kraków, Starowiślna 8. Te-
lefon 185-70. 2079k



— Panno Kunegundo, czy chciałaby pani mo-
żość na wieki?
— A, czy nlema pan nic lepszego?
— O, tak, ale zawsze dostaję koszał

PRENUMERATA w Krakowie z odnose-
niem i bez odnosenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łam-
mów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem
0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Grat-
ulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe
Zł. 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.— Nekrologi (klepy-
dry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się
25%, za drnk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświęt